PRZEGLĄD SPORTOWY CENA 30 GR

Nr. 12 (305) SOBOTA, DNIA 26 MARCA 1927 ROK VII.

# DRUŻYNOWE MARSZE STRZELECKIE

## ŚWIETNA POSTAWA i ZAPAŁ PIECHURÓW

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego dn. 19 b. m. odbył się cały szereg imprez o charakterze sportowym, organizowanych przez Związki Strzeleckie.

Zacznijmy od Warszawy.

Marsz stołeczny odbył się na przestrzeni Sulejówek — Belweder (27 klm.).

Na zawody zjechało się przeszło 1000 piechurów z całej Polski.

Nie wszyscy przyjechali koleją. Nie brak było i takich, co na własnych nogach zmierzyli wielkie przestrzenie, aby w dniu imienin ukochanego Komendanta stanąć w pogotowiu i ruszyć w zawody wraz z innymi.

Drużyna „Orląt" pieszo przymaszerowała z Krakowa, drużyna toruńska również pieszo przybyła do Warszawy.

Ciepły, roześmiany słońcem ranek powitał drużyny na starcie. Długim czworobokiem ustawiły się „trzynastki" na polanie obok piaszczystej drogi wiodącej do „dworku" Marszałka Piłsudskiego.

Ogólnym faworytem jest drużyna 27 pp. prowadzona przez znakomitego piechura, zwycięzcę ostatniego marszu „Szlakiem Kadrówki" — kpt. Wójcika z Krakowa.

Punktualnie o godz. 10-ej pada rozkaz komendanta startu kpt. Misińskiego. Starter daje znak chorągiewką i dwie drużyny szparkim krokiem suną po piaszczystej drodze. Za minutę startuje druga para, potem trzecia it.d it.d.

Ogółem wystartowało 79 drużyn, liczących w sumie 1027 ludzi.

Imponujący widok przedstawia długi zielony wąż ludzki, sunący po kamieniach gościńca, mijający pola, lasy i zagrody.

Różne drużyny różną przyjmują taktykę: jedne wyładowują całą energię odrazu, pragnąc z miejsca zdystansować przeciwników, inne rozważnie wymierzają krok i tempo, rezerwując siły na końcowe kilometry marszu.

„Specjaliści" od noszenia karabinów już mają pełne ręce roboty. Chłopcy zdrowi, jak dębczaki, dźwigają po 3, 4 sztuki, aby tylko ulżyć słabszym kolegom.

Niedość na tem: jeszcze nieraz ciż sami ciągną na pasku „spuchniętego" kolegę. Wypadki takie mnożą się w miarę jak zbliżamy się do miasta. A punkty kontrolne trzeba mijać razem w 13-u. Inaczej — dyskwalifikacja.

12 m. 15 czoło kolumny wchodzi na most ks. Poniatowskiego.

Przy Nowym Świecie i Alejach Jerozolimskich ruch zamknięty.

Ukazującą się „ósemkę" powitano brawem i okrzykami.

Uśmiechnięci chłopcy elastycznym krokiem suną dalej.

Większe numery, które startowały później i minęły szereg konkurentów, witają burzliwe oklaski.

Wreszcie przed idącymi wyłonił się transparent: „meta".

Grzmot oklasków, okrzyki i marsz strzelecki odegrany przez orkiestrę powitały zmęczonych lecz zadowolonych, uśmiechniętych piechurów.

Rezultaty techniczne marszu Sulejówek — Belweder były następujące:

Startowało 79 drużyn liczących ogółem 1027 piechurów. Do mety doszło 70 drużyn, zdyskwalifikowano, przeważnie za przechodzenie punktów kontrolnych nie w pełnym składzie, 23 drużyny, w tem drużynę 27 pp. prowadzoną przez kpt. Wójcika.

Pierwsze miejsce i nagrodę Marszałka Piłsudskiego (puhar srebrny) zdobyła drużyna 30 pp. (Nr. 80) przebywając 27 klm. w 2 godziny 30 minut 36 sek. Drugie miejsce i nagrodę dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego (zegar na postumencie) zdobyła drużyna 21 pp. (Nr. 77). Czas 2 godz. 33 min. 31 sek. Trzecie miejsce uzyskała drużyna dyonu samochodowego z Warszawy (Nr. 76) — czas 2 g. 34 min. 32 sek. 4) 30 pp. (Nr. 85) — 2 g. 37 min. 01 s. 5) Oficerska szkoła sanitarna Warszawa (Nr. 82) — 2 g. 40 min. 20 sek. 6) Baon manewrowy Rembertów (Nr. 81) — 2 godz. 40 min. 58 sek.

Pierwsze sześć miejsc zajętych przez drużyny wojskowe, wykazały dobitnie przewagę wojska.

Dopiero na siódmem miejscu po zdyskwalifikowaniu drużyny 27 pp. widzimy pierwszą drużynę strzelecką z Częstochowy (Nr. 6). Ósme miejsce zdobyła czwarta drużyna strzeleckiego baonu Nr. 3. obw. warszawskiego (Nr.8), która pierwsza weszła na metę. 9) Pierwsza drużyna tegoż baonu Nr. 3 obw. warszawskiego (Nr. 5). 10) Druga drużyna tegoż baonu (Nr. 6). 11) Drużyna 5-ej kompanji strzeleckiej z Rembertowa (Nr. 17). 12) Ósma drużyna 8-ej kompanji strzeleckiej (Nr. 44) z Torunia.

Nagrodę p. Wabia - Wabińskiego (plakieta) dla drużyn żeńskich zdobyła pierwsza strzelecka drużyna kursu gospodarczego (Nr. 72) czas 2 godz. 59 min. 38 sek. (trzydziesta w ogólnej klasyfikacji). Drużyny żeńskie szły bez karabinów.

Nagrodę ministra Dobruckiego (postument biegacza) zdobyła drużyna harcerska (Nr. 62).




NA MECIE MARSZU SULEJÓWEK — BELWEDER

Ze śpiewem na ustach wchodzili dzielni strzelcy na metę, witani entuzjastycznie przez zebraną publiczność. 27 klm. forsownego marszu nie stłumiło ich zapału i woli zwycięstwa. Zwyciężali — jak na zwycięzców przystało!



TUPALSKI (POLONIA)

był bohaterem niedzielnego meczu Polonia — Turyści w Łodzi. Strzelił 3 bramki.



K. PAWŁOWSKI (Poznań)

Środkowy pomocnik „Posnanji", przeniósł się do Jarocina, gdzie zasili szeregi K. S. Viktorji

# WICEMISTRZOWIE WARSZAWY NA BOISKU

## WARSZAWIANKA — LEGJA 3:2

Po pierwszym niefortunnym występie mistrza stolicy tydzień temu, spotkanie niedzielne dwu vicemistrzów nie natchnęło miłośników piłkarstwa większą otuchą na przyszłość.

Obie drużyny stanęły do walki po długim śnie zimowym, a przytem z debiutantami w składach i tak niezbyt równych, co razem złożyło się na wielki chaos w akcji, nie pozbawionej zresztą szybkości i zapału.

Oto lista przeciwników: **Legja** Akimow, Nowakowski, Terlecki, Wójcik, Amirowicz, Krawuś, Ciszewski, Łańko, Wąsowicz, (Szerautz, Wypijewski) i Mielech. **Warszawianka:** Domański, Lissowski, Redlich, Luxemburg, Zwierz, Krotkiewski (Braun), Luxemburg, Zaborowski (Bibrych), Jung, Haselbusch i Fijałkowski.

Z pośród wymienionych 26 graczy zaledwie trzecia część zasługiwała na miano piłkarzy pierwszoklasowych, trzecia część mogła zadowolnić mniej wybrednych widzów, wreszcie ostatnia paczka nie wniosła na boisko nic więcej poza ochotą do walki.

Początkowo górowała Legja, mając mocne oparcie ataku w Ciszewskim i Łańce, którym dzielnie sekundował weteran Mielech. Jego rozumne centry i podania musiały się podobać każdemu znawcy. W tym okresie gry Legja zdobywa pierwszy punkt przez Ciszewskiego, a Krotkiewski (Warsz.) opuszcza boisko na skutek skręcenia nogi.

Mimo przewagi wojskowych Warszawianka wyrównuje po rzucie wolnym „dokończonym" przez Luxemburga II. Niesprawiedliwy ten stan walki zmienia jednak wkrótce na korzyść Legji znów Ciszewski, zdobywając piękną główką z podania Mielecha drugą bramkę.

Po przerwie słabego Wąsowicza zastępuje jeszcze gorszy Szerautz, co bynajmniej nie wzmacnia ataków wojskowych. Natomiast Bibrych, wstawiony zamiast Zaborowskiego w Warszawiance, jest bądź co bądź czynnikiem dodatnim. Gra równa zaczyna się zaostrzać w tempie, przyczem nie brak przykrych i nieudolnych prób faulowania z obu stron. Skrupia się to kolejno na Szerautzu, Zwierzu, Ciszewskim i Jungu, a w rezultacie pozwala Warszawiance znów wyrównać szanse, gdyż Luxemburg II zdobywa z zamieszania drugi punkt.

Teraz drużyny walczą już „na ostre" o zwycięstwo, które los przysądza Warszawiance w postaci strzału Hasselbuscha w róg siatki wojskowych. Sędziował poprawnie p. Staszyński.

Legja robiła naogół wrażenie drużyny lepszej i równiejszej, aczkolwiek Krawuś i prawi łącznicy (wszyscy trzej) grali bardzo słabo. W obronie natomiast specjalnie dobrze spisywał się Nowakowski.

Warszawianka miała swych najlepszych w Lissowskim, Zwierzu i Luxemburgu II, choć ten ostatni ciągle jeszcze nie panuje nad swemi rękami i nogami w stosunku do przeciwników. Beznadziejnie prezentowali się Fijałkowski, Luxemburg I i Zaborowski.




DRUŻYNA WARSZAWIANKI

Stoją od lewej: Hasselbusch, Zaborowski, Fijałkowski, Redlich, Braun, Domański, Luxemburg I, Zwierz II; klęczą: Luxemburg II, Jung, Lissowski, Bibrych



WARSZAWIANKA — LEGJA 3:2

Domański w podskoku odpiera energiczny atak Wypijewskiego. Na prawo Ciszewski. Na lewo obrońc Warszawianki — Redlich




DRUŻYNA LEGJI

Stoją od lewej: Śliwa, Wąsowicz, Wypijewski, Nowakowski, Mielech, Akimow, Terlecki, Ciszewski; klęczą: Wójcik, Amirowicz, Krawuś, Łańko, Szerautz

# Lwów wobec Ligi

## Front P. Z. P. N-owców przed rozbiciem

Lwów był inicjatorem i głównym rzecznikiem idei ligowej. Tu jednak wytworzyła się też najsilniejsza przeciw niej reakcja i opór. Dlaczego? Wytworzyły ten nastrój specyficzne warunki lokalne, a po części i niezręczne posunięcia „ligowców" którzy w poczuciu własnej siły nie bardzo starali się o przygotowanie odpowiedniego gruntu.

Opozycja — pardon — stronnictwo rządowe Lwowa znajduje się w bardzo dziwnej sytuacji. Lwowski okręg pozostawał od szeregu lat w najostrzejszej opozycji w stosunku do P. Z. P. N.-u, a dziś przyjmuje mimo woli rolę najzacieklejszego obrońcy oligarchji krakowskiej. Jest to doprawdy dziwna ironja losu, przyprawiająca zresztą nieskomplikowaną duszę obrońców o niejedną chwilę rozterki i zwątpienia. To też w rozmowach z oficjalnemi władzami tutejszego okręgu słyszy się częstokroć kapitalne uwagi, świadczące, że reduta nad Pełtwią przecież nie jest tak pewna, jakby się na pozór wydawać mogło.

I tak w rozmowie z jednym z najbardziej hałaśliwie nieprzejednanych antyligowców na pytanie, jak pogodzić stanowisko delegacji lwowskiej, która na walnem zgromadzeniu walczyła z pełnem poświęceniem o przeniesienie siedziby do Warszawy i o zlikwidowanie dotychczasowych niepotrzebnych rządów, z obecnem stanowiskiem L. Z. O. P. N.-u, wzmacniającem pozycję krakowską, otrzymaliśmy doskonałą odpowiedź:

— Ta my przecież i tak wszyscy uważamy, iż P. Z. P. N. musi przejść do Warszawy.

— Pięknie. Ale w jaki sposób?

— Zwoła się nadzwyczajne walne zgromadzenie P. Z. P. N.-u i „wykończy się" Cetnarowskiego.

— A jak ze statutem i województwem?

Nasz informator nie odpowiedział nam wprawdzie na to ostatnie pytanie, ale rzucił nam inną niezwykle cenną uwagę:

— Najlepiej byłoby gdyby cały L. Z. O. P. N. równocześnie wstąpił do Ligi...

Tu informator nasz umilkł, uważając, iż zaszedł dalej, niż wypadało.

Jak z powyższego widzimy, oblężona twierdza nie jest znowu tak bardzo daleka od wspólnego marszu na Wawel, tylko, że pewne sygnały wojenne utrudniają porozumienie ze sztabem zbuntowanych.

Jednym z takich sygnałów zaostrzających była ostatnia odezwa L. Z. O. P. N., poprzedzająca konferencję agitacyjną przeciw „Lidze". Dużo w niej mocnych okresów z kategorji: zbuntowali się, dyscyplina i pogwałcona praworządność, do obrony, nie damy się, posiłki idą i t. d.

Czy odezwa ta zrobiła swoje? Zapewne tak, o ile się uwzględni komunikat L. Z. O. P. N.-u o braku jakichkolwiek dalszych dezerterów. Z drugiej strony jednak wiadomości nawet nie za kulisowe, ale całkiem jawnie notowane na lwowskiej giełdzie sportowej wymieniają imiennie kluby, przeszłe przez tylną furtkę do obozu ligowego.

# Przeciw Komisarzowi Olimpijskiemu

## występuje Związek Bokserski

Polski związek bokserski polecił swoim delegatom na walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych sprzeciwić się proponowanemu ustanowieniu komisarza olimpijskiego, a przedewszystkiem atrybucjom tegoż. Projekt Z. Z. przewiduje, że związki państwowe doboru zawodników na Olimpjadę uskuteczniać mogłyby tylko za zgodą „komisarza olimpijskiego", P. Z. B. zaś wychodzi z założenia, że każdy związek państwowy będzie posiadał „kapitana związkowego", który w danej dyscyplinie lepiej będzie mógł zorjentować się w posiadanym materjale zawodników, niżby to mógł uczynić „komisarz olimpijski", który musiałby się rozejrzeć we wszystkich dziedzinach sportu polskiego. Delegatami P. Z. B. wyznaczył pp.: Jana Strzeszewskiego z Warszawy i Wieczorka z Katowic.

# W Łodzi ożywienie

## wśród piłkarzy, tennisistów i lekkoatletów

Dla łódzkiego światka sportowego niemałą rewelacją była wiadomość o przejściu najtęższego polskiego backa, wielokrotnego reprezentanta naszych barw narodowych, Władysława Karasiaka do klubu Turystów. O niczem innem nie mówiono, jak o debiucie „Karasia" w barwach fioletowych.

Tymczasem gruchnęła wiadomość, że internacjonał już w niedługim czasie zostaje przeniesiony do Białej Podlaskiej lub na kilkumiesięczne przeszkolenie do Grudziądza.

Ile w tem prawdy niewiadomo, albowiem miarodajni trzymają całą tę sprawę w najściślejszej tajemnicy.

Dalej wypłynęła na wierzch sprawa Wieliszka, znakomitego środkowego pomocnika Turystów. Wieliszek został przez P. Z. P. N. zdyskwalifikowany swego czasu do końca kwietnia r. b. Ponieważ P. L. P. N. przewiduje utrzymanie wszelkich kar, nałożonych przez P. Z. P. N. na graczy, zachodzi kwestja czy Wieliszek będzie mógł brać udział w pierwszych czterech rozgrywkach ligowych.

Na ostatniem posiedzeniu klubu Turystów (dokończenie walnego zgromadzenia) otrzymała sekcja piłki nożnej, po dłuższych obradach, zupełną autonomję. Kierownictwo sekcji zostanie w dniach najbliższych wybrane, przewodniczącym został p. Głażewski. W okręgu łódzkim obok Turystów posiada jeszcze autonomję Ł. T. S. G. Na temże posiedzeniu wybrano prezesem klubu, ponownie p. Guzego, na wiceprezesów pp.: inż. Guzego i Rzezacza.

Sekretarjat Ł. Z. O. P. N-u otrzymał pismo Ł. T. S. G., które donosząc o wstąpieniu do P. L. P. N., prosi o skreślenie z listy członków. Krok Ł. T. S. G. uważają łódzcy sportowcy za bardzo nierozważny, albowiem, w razie zlikwidowania zatargu pomiędzy P. Z. P. N-em a P. L. P. N-em (co niewątpliwie nastąpi), Ł. T. S. G. prawdopodobnie rozpoczynać będzie od kl. C.

Do okręgowej Ligi P. N. w ślad za Ł. T. S. G., Hakoahem, G. M. S-em, Sokołem zgierskim i P. T. C. zgłosiła pisemny akces pabjanicka „Burza", która prawdopodobnie zostanie zaliczona do Ligi II-ej.

Na nadchodzącą niedzielę dn. 27 marca, zakontraktował Ł. K. S. stołeczną Legję, zaś klub Turystów katowicki I. F. C. W jednym dniu ujrzy sportowa Łódź dwie pierwszorzędne drużyny piłkarskie.

Energicznie zabrał się do pracy okręgowy związek lekkoatletyczny. Po pierwszym, udanym biegu naprzełaj, organizuje obecnie Ł. O. Z. L. A. pierwszy bieg naprzełaj pań na przestrzeni około 2 klm. Do biegu stawać mogą również panie, nie należące do żadnych organizacyj sportowych.

Widoki wspaniałego rozwoju ma w r. b. „biały sport" w Łodzi. Przybyły i zostały już oddane do użytku trzy wzorowe korty tennisowe w parku Ł. K. S-u. Mistrz Polski w r. 1924 dr. Alfons Foerster — rodowity łodzianin, wstąpił do Ł. K. S-u, gdzie będzie prowadził sekcję tennisową, która zyskuje w nim nieprzeciętną siłę.

# Walka mistrzów Warszawy z Łodzi

## POLONIA — TURYŚCI 6:5 (0:3)

Na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego sprowadzili Turyści mistrza Warszawy, pragnąc

**zrehabilitować się**

za zeszłoroczną porażkę 5:1. Jak ogólnie przewidywano, walka była ostra, niemal o każdą piędź ziemi, jednak tak poważne spotkanie było ponad siły dla mistrza Łodzi, który grając zbyt żywiołowo w pierwszej połowie, „spuchł" i pozwolił sobie wyrwać pewne zwycięstwo. Rezultat niezupełnie odźwierciadła przebieg zawodów, wynik remisowy byłby odpowiedniejszym. Polonja, mając do przerwy stracone trzy bramki, nie poddała się depresji, lecz rozwijając w drugiej połowie planową akcję, zdołała przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Zadecydowały

**trzy bramki w ciągu dwu minut,**

strzelone przez warszawian przed samym końcem zawodów.

Polonia wystąpiła do gry bez Ałaszewskiego i Miączyńskiego w następującym składzie: Gross; Hamburger, Bułanow II; Jagłowski, Loth I, Loth IV; Zimowski, Tupalski, Grabowski, Jelski, Emchowicz.

Turyści grali z dwoma nabytkami: internacjonałem Karasiakiem i Berszem z Unionu na środku ataku, natomiast bez Kahla w składzie: Lass; Karasiak, Marczewski; Kulawiak, Wieliszek, Hinc; Michalski, Kubik Al., Bersz, Kubik St., Hermans.

Polonia dopiero w drugiej połowie rozegrała się. Przesunięcie Jelskiego do obrony, Hamburgera do ataku było pomysłem wcale dobrym. Jelski na pozycji obrony nie ustępował bynajmniej Bułanowowi. Posiadając czysty, a daleki wykop rozbijał zapamiętale ataki fioletowych. Gross w bramce grał dobrze, zresztą z przysłowiowem szczęściem. W pomocy był dobrym Loth I. Zimowski czynił w pierwszej połowie wrażenie początkującego gracza, w drugiej połowie gry poprawił się niezmiernie, stwarzając swemi dośrodkowaniami niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Tupalski okazał się świetnym strzelcem, Grabowski zaś technikiem. Lewa strona ataku słabsza.

Turyści zapowiadają się w sezonie bieżącym nieźle. Aczkolwiek zawody przegrali fioletowi, należy jednak zaznaczyć, iż stało się to jedynie z powodu niedostatecznego treningu, oraz bardzo słabej gry Marczewskiego. Karasiak w pierwszej połowie grał wspaniale, w drugiej osłabł znacznie. Lass grał świetnie, mógł jednak obronić łatwo czwartą bramkę Polonji. W pomocy filarem był niezmordowany środek — Wieliszek, boczni grali poniżej swej zwykłej formy. Niezwykle pomyślnie wypadł debiut obrońcy Unionu — Bersza, na środku ataku. Trzy pięknie strzelone bramki są jego zasługą, ponadto wykazał on świetną orjentację pod bramką przeciwnika. Bracia Kubicy grali dobrze, natomiast słabszym był Michalski.

**Przebieg gry**

Gra rozpoczyna się odrazu w ostrym tempie, atakuje błyskawicznie Łódź. Już w 8 minucie Hermans po pięknym biegu centruje, obrona P. pudłuje i Bersz pewnym strzałem umieszcza piłkę w siatce. T. pozostają nadal w ofensywie, uzyskując szereg niewyzyskanych rogów. Po chwili wolny na granicy pola karnego dla T. strzela Hermans celnie, lecz Gross ratuje na róg. Ataki się obecnie zmieniają, P. forsuje lewą stronę, gdzie jednak

**Karasiak jest zaporą**

nie do przebycia. W 26 min. za rękę Hamburgera sędzia dyktuje rzut karny. Wieliszek strzela w słupek, odbitą piłkę Olek Kubik umieszcza po raz drugi w siatce Polonji. Strzał Tupalskiego idzie obok słupka, Grabowskiego górą, natomiast Hermans przerywa się, centruje i Bersz ustanawia rezultat dla swych barw.

**3:0. Sensacja.**

Dwie bomby Grabowskiego z 10 metrów łapie wspaniale Lass. Dopiero w ost. min. uzyskuje Polonia pierwszy róg.

Po przerwie P. przestawia drużynę, a mając wiatr za sobą w ciągu 13 minut wyrównuje przez Jelskiego z karnego, Tupalskiego i Emchowicza. Klęska T. wisi w powietrzu, lecz ostatnim wysiłkiem zrywają się do ataku i Bersz z 5 metrów pakuje nieuchronnie czwartą bramkę. W 30 min. Stefan Kubik po świetnej kombinacji ataku T. uzyskuje najpiękniejszą bramkę dnia, 5:3 dla fioletowych. 8 minut do końca. Nikt nie wątpi w zwycięstwo miejscowych. Lecz nerwy i mięśnie nie wytrzymały i w ciągu dwu minut P. przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę. Bramki strzelili Tupalski (2) i Emchowicz. Jeszcze pięć minut ożywionego biegania i sędzia p. Dancygier, prowadzący mecz wzorowo, odgwizduje zawody.

Rogów 9:2 dla Turystów. Publiczności 2.500 osób.

# PIŁKA SIATKOWA w WARSZAWIE

**Współpraca — Kudasiewicz 2:0.** Drużyna Kudasiewicz gra bez planu, a stara się za wszelką cenę jaknajszybciej przenieść piłkę na stronę przeciwną, zapominając zupełnie, iż przedtem trzeba ściąć lub wrzucić piłkę w nieobstawione miejsce. To też wynik gry nie mógł być korzystny, brzmiał on 15:2, 15:3. Wychowanice Współpracy nie wykazały też ładnej gry. Sędzia p. Szmidt.

**A. Z. S. — Orkan 2:0.** Akademicy rozwijają intensywny atak od pierwszej chwili spotkania i prowadzą w ten sposób grę do końca. Orkan nie mógł dać sobie rady z przeciwnikiem i uległ 15:3, 15:2.

Z akademików wyróżnili się skutecznością strzałów: Miłosz, Wirszyłło, kombinacją zaś, zastosowaną na wzór łódzki Szymborski i Lech.

Filarami pokonanych byli Adamowicz i Ciepłowski. Sędzia p. Chrapowicki.

**W. K. S. — Makabi 2:0.** Walkover.

**Polonja — Warszawianka 2:0.** Gra ciekawa o posiadająca dużo barwnych momentów.

# Marsz Zadwórze — Lwów

Wielki marsz Zadwórze — Lwów (40 klm.) rozegrany ub. niedzieli, był największą atrakcją stolicy małopolskiej. Marsz obejmował konkurencję drużynową i indywidualną.

Zawody nie miały wprawdzie charakteru wyłącznie sportowego, jednak były doskonałym egzaminem sprawności fizycznej, to też zasługują na uwagę, tembardziej, iż obok drużyn strzeleckich, wojskowych, harcerskich i policji państwowej brały w nich również udział drużyny klubowe Pogoni, Czarnych, Lechji, Hasmonei, Janiny (Złoczów) i t. d.

Przebieg marszu był imponujący.

Na starcie stanęło 105 drużyn po 13 zawodników. Do Ostrowia (połowa drogi) obowiązywał marsz drużynowy, dalszy etap można było przebyć w konkurencji indywidualnej.

Zwycięstwo przypadło drużynie 48 p. p. (Stanisławów) w czasie 5:26'3 min. Wykazała ona doskonałą postawę marszową i na sukces w zupełności zasłużyła. Drugie miejsce zajął 54 p. p. (Tarnopol) 5:43'43, 3) Harcerze przysposb. wojsk. 19 p. p. 5:51'41, 4) 6 p. lotniczy 5:52'22. 5) K. S. Janina Złoczów 5:52'26, 6) Zw. Strzelecki Złoczów, 7) Policja — Tarnopol, 8) 5 p. a. p. Lwów, 9) Zw. Strzel. Stanisławów i t. d.

### PRZED SPOTKANIEM POLSKA — WŁOCHY

P. Z. L. A. polecił następującym zawodnikom rozpoczęcie intensywnego treningu przed meczem międzypaństwowym w Rzymie w dniu 21 kwietnia. A. Z. S. (Warszawa) — Kostrzewski, Trojanowski, Szydłowski, dr. Grunner, Malanowski, Jaworski I i II, Kasperkiewicz, Ołdak, Mierzejewski, Dobrowolski, Weiss, Rzepko. Warszawianka — Foryś, Szenajch, Mentrak, Kostrzewa. Polonja (Warszawa) — Cejzik, Sikorski, Rothert, Korolkiewicz II, Freyer, Fryszczyn, Łukaszewicz, Szabliński, Rossa, Mejro. Pogoń (Lwów) — Baran, Sawaryn. Jutrzenka — Gumplowicz. Cracovia — Nowosielski. Warta — Urbaniak, Szwarc, Ratajczak. 58 pp. — Smochulski. A. Z. S. Poznań — Adamczak. Wilno — Wieczorek. Bydgoszcz — Majtnowski.

**Urbaniak (Warta)** osiągnął na ostatnich treningach w rzucie kulą 12 m. 50 cm., a w rzucie kulą oburącz ponad rekord Polski. Doskonale też się zapowiada w rzucie oszczepem.

# Niedzielne mecze piłkarskie w całym kraju

### WARSZAWA

**Korona — Skra 3:2 (2:0).** 20.3. Mecz prowadzony dość chaotycznie przez obie drużyny wykazał początkowo znaczną przewagę drużyny A-klasowej, która nie mogła jej jednak wykazać cyfrowo wskutek zaciętej obrony Skry.

W drugiej połowie gra znacznie się wyrównuje, a pod koniec nawet gracze Skry przeprowadzają niebezpieczne ataki, podczas gdy na graczach Korony znać zmęczenie.

Z Korony najskuteczniej grali niezmordowany Koch i Zoller, na prawem skrzydle zaś kilka ładnych momentów miał znany biegacz A. Z. S-u — Malanowski. Ze Skry wyróżniła się obrona. Bramki zdobyli dla Korony: Nowacki 2 i Wilbilh 1, dla Skry Prędkowski i Kwaśniewski. Sędzia p. Głębicki.

**Makabi — Ascola 5:2 (3:0).** 20.3. Pierwszy występ w bieżącym sezonie drużyny Makabi przyniósł jej pełny sukces nad młodą lecz ambitnie grającą Ascolą, która jednak grała słabiej, niż zwykle. Makabi zwycięstwo swe zawdzięcza dobrej grze swego ataku, doskonale zgranego i umiejącego w lot wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje.

Do przerwy Makabi ma znaczną przewagę, podczas której zdobywa trzy bramki; po przerwie gra się wyrównuje i w tej połowie gry obie drużyny uzyskują po 2 punkty.

Z Makabi wyróżnił się napastnik Helling, najlepszy gracz na boisku, który zdobył 3 bramki, Zelcer, zdobywca 2 bramek i Goldwag z obrony. Dla Ascoli bramki zdobyli Ankier i Grünwasser po 1. Sędzia p. Panz.

**Orkan — Ruch 3:3 (1:1)** 20. 3. Gra prowadzona w dość żywem tempie wykazała nieznaczną przewagę w polu Orkanu przy dość licznych niebezpiecznych sytuacjach przy obu bramkach. Z Ruchu wyróżnili się środkowy pomocnik Gielicki, bramkarz Pośiada i napastnik Danielczuk. Orkan grał gorzej, niż na meczu z Warszawianką; jedynie obrońca Koc grał dobrze. Bramki zdobyli dla Ruchu Danielczuk 2 i Milczarek 1; dla Orkanu zaś Nieć, Kempa i Zbyszewski po jednej. Sędzia p. Miron.

### PABJANICE

**„Union" (Łódź) — „Burza" (Pabjanice) 3:3 (1:2).** Na inaugurację sezonu w Pabjanicach zaprosiła tamtejsza „Barcelona" sympatyczną drużynę łódzką. Gospodarze, zawsze są groźni na swoim boisku — nic też dziwnego, że „Union" wychodzi z nimi na remis. Bramki dla łodzian zdobyli Izrael (2) i Finde. Sędzia p. Bira.

### LWÓW

**Czarni — Metal 4:1.** Zawody powyższe, rozegrane przed południem, przyniosły Czarnym zwycięstwo nad swym towarzyszem ligowym. Czarni wystąpili w składzie kombinowanym. Metal okazał się drużyną b. ruchliwą i ambitną, to też mimo przegranej pozostawił po sobie dobre wrażenie.

**Pogoń—W.K.S. 6 p. lotniczy 2:0 (1:0)** Pierwsze zawody mistrza, który wystąpił bez Gebartowskiego, z Fichtlem w obronie, Malinką na środku pomocy oraz w pierwszej połowie z Hüblem, a w drugiej Prasem na prawem skrzydle, rozczarowały nas. Na graczach Pogoni znać pauzę zimową, to też będą oni musieli zabrać się do intensywnej zaprawy nad kondycją fizyczną. Lotnicy okazali się o wiele lotniejsi od przeciwnika, musieli jednak skapitulować przed rutyną i lepszą techniką. Bramki zdobyli dr. Garbień i Batsch. Pogoń nie wykorzystała dwu karnych.

Sędziował dobrze p. Gulicz.

**Hasmonea — Ukraina 3:2 (2:0).** Około 1.000 widzów zjawiło się na boisku Ukrainy, by przekonać się czy Steuerman nie wywędrował w dalekie kraje. Ku ich radości okazało się, iż jego „królewska mość" żyje i ma się dobrze, co udowodnił trzema bramkami. Zawody przeprowadzone w tempie, jak na początek sezonu, dość żywem, miały wiele ciekawych momentów. Hasmonea górowała znacznie techniką, to też do 10 min. przed końcem prowadziła 3:0. Dzięki własnej lekkomyślności i błędowi bramkarza, utraciła pod koniec 2 bramki.

Sędziował dobrze p. Markus.

### POZNAŃ

**Unja — Pogoń 2:1 (2:0).** Unja wystąpiła w nieco zmienionym składzie z Nizińskim (były gracz Warty) i Nogajem i grała znacznie lepiej, niż na poprzednich zawodach. W pierwszej połowie miała ona przewagę i uzyskała 2 bramki w 25 minucie przez Serdeckiego i 35-tej minucie przez Nizińskiego. W drugiej połowie już w drugiej minucie uzyskuje Pogoń bramkę przez Pawlaka a nawet udaje się jej wyrównać przez tego samego gracza w 24-ej minucie, jednak sędzia nie uznaje bramki z powodu rzekomego spalonego. Dalsza przewaga Pogoni nie przynosi jej nawet zasłużonego wyrównania. Sędzia usunął w czasie gry w drugiej połowie Banaszkiewicza (Pogoń) i Kaźmierczaka (Unja) za brutalną grę.

**Legja — Posnania 3:1 (3:1).** Legja odnosi już drugie zwycięstwo zasłużone, tym razem z Posnanją. Sędziował p. Kopański.

### KRAKÓW

**Wisła — Jutrzenka 4:2.** Żywo oklaskiwana rehabilitacja czerwonych po klęsce ze Zwierzynieckim. Wicemistrz wraca do formy, przyczem wyjaśnia się, że poprzednią przegraną 1:7 zawinił fatalny bramkarz.

**Cracovia — Kolejowy K. S. 5:2 (1:1)** Korzystając z bliskich stosunków ze Śląskiem, Cracovia zaprosiła tym razem kolejowców. Mecz, zwłaszcza w drugiej połowie wykazał przygniatającą przewagę gospodarzy. Goście obie bramki zdobyli z karnych. Nieokiełznany temperament górnoślązaków omal nie doprowadził do przerwania meczu.

**Czterej gracze krakowskiej Wisły** t. j. Kotlarczyk, Ketz, Żelazny i Skrzynkowicz odmówili, wedle krążących po Krakowie pogłosek, podpisania deklaracyj do Ligi. Pierwszy ma grać w Tornovii, pozostali zaś w Legji.

**Makabi i Biała Lipnik** wejdą do kl. A okręgu krakowskiego w miejsce Wisły i Jutrzenki.

**Pajorski** (Podgórze) będzie na nowo grał w bieżącym sezonie.

**Stachowski** były gracz Zwierzynieckiego K. S., a obecnie Garbarni wraca z powrotem do swego macierzystego klubu.

**Vasas** gości na Wielkanoc w Krakowie u Cracovii.

**Kluby krakowskie** B i C-klasowe wszystkie oświadczyły się za pozostaniem P. Z. P. N-ie.

**Cracovia** otrzymała z Bułgarji zaproszenie na wyjazd na tournee.

**Cracovia** gra 27.3 zawody przyjacielskie z Makabi krakowską.

**Schneider II** (Makabi) po powrocie z podróży poślubnej (ślub odbył się d. 20.2 w Krakowie) wziął się intensywnie treningu i będzie zasilał swoją drużynę w ciągu nadchodzącego sezonu.

### ŁÓDŹ

**Ł. K. S. I-b — Ł. K. S. I-a 3:1.** 20.3. Wobec braku przeciwnika, Ł. K. S. rozegrał zawody ze swoją rezerwą, ulegając jej niespodziewanie 3:1. Ł. K. S. I wystąpił z licznymi zapasowymi. Bramkę strzelił Durka.

**W. K. S. — Union 3:3 (1:0).** 20.3. Inauguracyjne spotkanie drużyn „rządowych" zakończyło się zasłużonym wynikiem remisowym.

Obie drużyny wystąpiły z liczną rezerwą. Bramki dla W. K. S-u strzelili: Sowiak (2) i Gajda, dla Unionu: Lewandowski, Heine i Hilpert. W. K. S. prowadził już 3:0. Sędziował p. Biro.

### LUBLIN

**W. K. S. „Unja" I — W. K. S. „Unja" II 8:1.** Drużyny powyższe wystąpiły w składzie zupełnie nowym z graczami K. S. „Lublinianki".

### GÓRNY ŚLĄSK

**Diana — S. V. Borsigwerk 3:2 (2:1).** Zasłużone zwycięstwo Diany nad silnym zespołem z niemieckiego Górnego Śląska. Wszystkie bramki zdobył Latacz.

**Pogoń (Nowy Bytom) — Roździeń (Szopienice) 4:2.**

### TORUŃ

Ostatnia niedziela przyniosła nam dwa spotkania w piłce nożnej i to: Zuch — Gryf 6:0 i Goplanja (Inowrocław) — T. K. S. II 4:1.

Wysokie zwycięstwo Zucha nad A-klasowym Gryfem przypisać należy nie tyle słabemu składowi Gryfa, ile ambitnej grze Zucha, który górował nad swym przeciwnikiem, techniką i wytrzymałością. C-klasowa Goplanja odniósł zwycięstwo nad drugą drużyną T. K. S. zupełnie zasłużenie. Klub ten może godnie przeciwstawić się wszystkim A-klasowym klubom Pomorza. Drużynie T. K. S. brak zupełnie treningu i zgrania.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

**Czechosłowacja — Austrja 2:1 (2:0).** Wobec 55,000 widzów rozegrano w Wiedniu spotkanie międzypaństwowe. Wygrywają niezasłużenie Czesi, wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Bramki dla Czechosłowacji strzelili Puc i Maloun, dla Austrji na 3 min. przed końcem Blum. Sędziował Ivancic (Węgry).

**Praga — Wiedeń 2:1 (1:0).** W pierwszej połowie przeważa Wiedeń, mimo to Praga prowadzi 1:0 przez Capka. Wyrównuje po przerwie Juvanic. Bramkę zwycięską zdobywa Pleticha. Sędziował p. Göro (Węgry).

**Losowanie gier o puhar Davisa** przeprowadzone w Waszyngtonie w obecności prezyd. St. Zj. Coolidge dało Polsce za przeciwnika — Belgję. Mecz odbędzie się w Brukselli w drugiej kolejce gier.

### DOOKOŁA PUHARU ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEGO

Przy udziale Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Włoch i Jugosławji odbyła się w Budapeszcie konferencja państw środkowo-europejskich.

Omawiano głównie sprawy puharu, który cieszy się coraz większą popularnością i zdobywa coraz większą ilość zwolenników.

W sprawie puharu europejskiego postanowiono na wniosek francuski obsyłać go najsilniejszemi drużynami kraju amatorskiemi lub zawodowemi.

Postnowiono ponadto zażądać od F. S. F. A-y wykluczenia Stanów Zjednoczonych ze związku międzynarodowego.

# Marsz Jastków — Lublin

W Lublinie rozegrano marsz drużyn wojskowych i P. W. na przestrzeni Jastków — Lublin (10 klm.).

Marsz połączony z biegiem rozpoczął się o godz. 3-ej popoł. i zgromadził na starcie 23 drużyny. Prócz tego startowało kilka drużyn kobiecych, dla których trasę skrócono do 5 klm..

Najlepszy czas 62.1 min. uzyskała drużyna Lubelskiego Seminarjum męskiego. Dalsze miejsca zajęły: 2) Szkoła Rzemieślnicza 63,27 min., 3) 6-sta Drużyna harcerska, 4) 8-ma Drużyna harcerska im. J. Piłsudskiego, 5) Strzelec, Milejów, 6) Strzelec Fajsławice.

W grupie wojskowej zanotowano następujące wyniki:

1) 2 dyon Żandarmerji 65.34, 2) 8 p. p. Leg. 66.09, 3) Policja Państwowa 67.03, 4)2 dyon Samochod. 69.01, 5) 2 dyon Samoch. II 74.

Najlepsze wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

1) Czerniak Jan 50'30, 2) Paderewski 50'30 (obaj ze strzelca Milejów), 3) Łata Władysław 58'30, 4) Brez Jan 60 m., 5) Kucharczyk Józef 60 m..

W grupie wojskowych:

1) szereg Piłat Piotr (żardar.) 63'30, 2) kapral Kalisiak (żandar.) 64'30, 3) Borys Walenty 65'30.

### LEKKOATLETYKA W STOLICY

**Bieg naprzełaj Polonii** na przestrzeni 3 klm. wygrał Freyer w czasie 9:35 o 70 mtr. przed Rossą, Szablińskim, Filcem i Nowackim.

**Amatorski K. S.** zorganizował cross country na dystansie 3500 mtr. Zwyciężył Sobolewski w 12:48.3 przed Celińskim i Głowackim.

**Bieg pań Warszawianki** na dystansie 1100 mtr. wygrała Zaleska w 4:19 przed Wierzbołowską.

**Cross country R. K. S. Skry** dla pań (około 1 klm.) przyniósł zwycięstwo Sawickiej i Witkowskiej w 4:26 przed Mazurkiewiczówną i Prędkowską.

### LWÓW

**Zawody o tytuł mistrzowskiej drużyny ping-ponga** odbyły się w dniach 12, 13 i 15 b. m. Udział w nich wzięło 11 drużyn. Rozgrywki odbywały się systemem puharowym. W finale Hasmonea zwyciężyła Barkochbę 4:2, Jutrzenka zaś Hasmoneę 5:1. Mistrzem, a zarazem zdobywcą cennej nagrody została Jutrzenka w składzie: Altschüller, Farb, Rohr, Hechman, Lieberman, Potoryles.

**Steuermann** z Hasmonei lwowskiej wciąż jeszcze jest „kaperowany" przez Hakoah wiedeński. Zawodowcy wiedeńscy zaproponowali mu 1000 zł. za przejście do Wiednia.

## O MISTRZOSTWO RINGÓW BOKSERSKICH

# NIEUDANE ZAWODY w STOLICY

Mistrzostwa stolicy uznać należy za imprezę nieudałą.

Zarząd Związku warszawskiego z p. inż. Niewiadomskim na czele zorganizował je źle pod każdym względem. Rezultat — 20 zawodników, przewlekłe prowadzenie walk, scysje, opóźnienia i straszna nuda.

Tak organizować zawodów o mistrzostwo stolicy nie wolno. Jeżeli W. O. Z. Boks tego nie rozumie — trzeba ster rządów oddać w inne ręce.

Wyniki techniczne walk przedfinałowych, które notabene odbywały się z powodu braku zgłoszeń jedynie w 6 kategorjach wagi, były następujące: Czas trwania walk 2 rundy po 3 min., trzecia — 4 minuty.

Waga piórkowa. Półfinały. Działowski (Varsovia) bije Chabierę (Skra) przez dyskwalifikację. Duże przewaga harcerza, który walczy nader skutecznie ciosami prostemi. Czyżewski (Varsovia) — Geromin (Y. M. C. A.). Niespodziewane zwycięstwo zawodnika Varsovii, nad „starym" bokserem — Gerominem. Harcerz walczy dobremi, celnemi sierpowemi, tak, że w 3 rundzie Geromin jest „groggy".

Waga lekka. Półfinały. Niewiadomo jakim cudem z trzech zawodników, stających w tej kategorji wylosowano do walki dwu kolegów klubowych ze Skry, pozwalając trzeciemu z Varsovii przejść walkoverem.

Para Głowacki — Gross, wobec wyniku losowania wyraźnie się oszczędzała, a gdy sędzia zwrócił jej na to uwagę, Gross poddał się lepszemu koledze.

Waga półśrednia. Ćwierćfinały. Reutt (A. Z. S.) Isajew (Y. M. C. A.). Jeden celny sierpowy Reutta zmusza do poddania się słabiutkiego Isajewa.

Orłowski (Skra) — Birencwajg (Makabi). Słaby technicznie, ale silny i odważny Orłowski ciągle atakuje. Birencwajg dobry technicznie celuje w przytomnej obronie i doskonałych unikach. Zwycięża na punkty Orłowski. Czaplicki (A. Z. S.) — Sokołowski (Y. M. C. A.). Czaplicki zwyciężył w pierwszym kroku k.-o. Tym razem boją się siebie obaj i na palcach można policzyć zadane ciosy. W tej, najbrzydszej walce dnia, zwycięża na punkty Czaplicki.

Półfinały. Czaplicki przechodzi walkoverem. Reutt (A. Z. S.) — Orłowski (Skra), walka mocno chaotyczna, brzydka. Zamiast uderzeń widzimy ciągłe pchnięcia. Zwycięża na punkty Reutt.

Waga półciężka. Półfinał. Schielle (Polonia) — Zajdler (Varsovia). Obaj zawodnicy rozporządzają silnemi ciosami. Technicznie słabo zaawansowani walczą głównie lewą. Schielle dobry w zasłonach. W 1-szej rundzie lewy sierpowy zwala Sciellego na 8 sekund. W 2-giej Schielle jest znów „groggy", lecz wraca do siebie i atakuje lewemi directami słabnącego Zajdlera. Harcerza przed k.-o. ratuje poddanie się.

Walki finałowe:

**Waga musza.** Kazimierski (Varsovia) — Zdziennicki (Y. M. C. A.). Zdziennicki dawny członek P. T. A. jest znacznie silniej zbudowany od swego przeciwnika, który jednak jest szybszy, lepszy technicznie i góruje długością rąk. Walka początkowo równa, stopniowo wykazuje przewagę Kazimierskiego, który broni się doskonale przed atakami Zdziennickiego, zbierając punkty. W 3 rundzie celne directy Kazimierskiego posyłają dwukrotnie przeciwnika na ziemię. Zwycięża harcerz z dużą przewagą punktów.

**Waga piórkowa.** Działowski (Varsovia) — Czyżewski (Varsovia). Czyżewski rezygnuje z walki.

**Waga lekka.** Nowotczyński (Varsovia) — Głowacki (Skra). Lekka przewaga Nowotczyńskiego, który walczy ładnemi serjami. Głowacki broni się jednak bardzo dobrze i nawet skutecznie atakuje. W 3 rundzie silny direct posyła Nowotczyńskiego na ziemię, w chwilę potem po celnym lewym sierpowym wyliczają Głowackiego do dziewięciu. Wstaje on „groggy" i następna serja, zakończona prawym crochetem powala go k.-o.

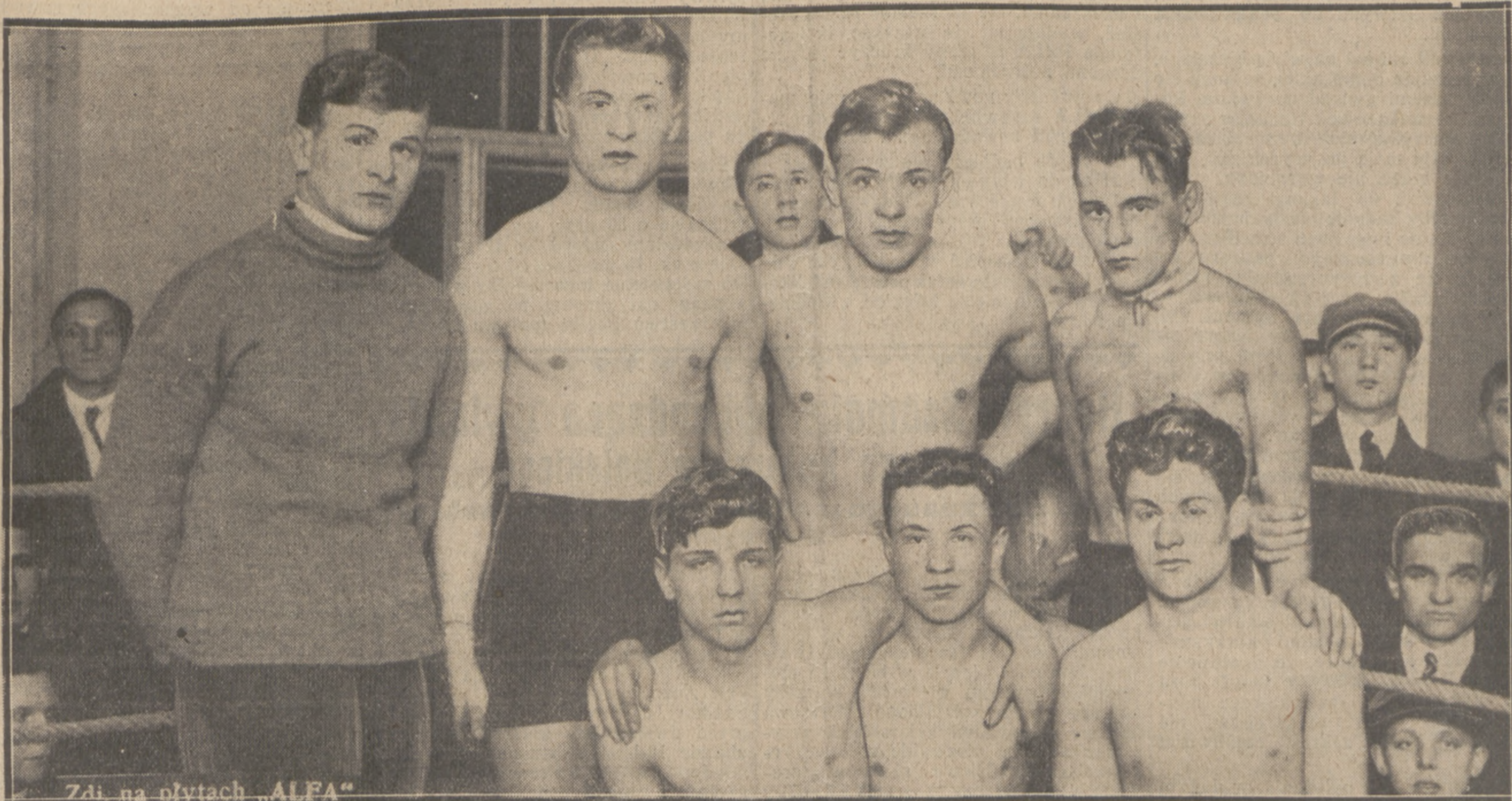
**Waga półśrednia.** Reutt (A.Z.S.) — Czaplicki (A. Z. S.). Dwukrotny mistrz Warszawy i tym razem zdobył zaszczytny tytuł. Znać na nim duży postęp techniczny, szczególnie w „in fightingu", budowa i siła pozostawiają jednakże wiele do życzenia. Ciosy są anemiczne, nieszkodliwe i wystarczają jedynie, by wygrać na punkty. Czaplicki jest znacznie skuteczniejszy, lecz uderza i trafia zbyt rzadko. W 3 rundzie Reutt skaleczony w czoło, krwawi, lecz mimo to walczy zapamiętale. Czaplicki pod koniec opada zupełnie z sił. Zasłużone zwycięstwo Reutta.

**Waga średnia.** Kiernożycki (Cestes) — Uljasz (Strzelec). Kiernożycki, lekkoatleta Polonii jest zgłoszony przez klub nieistniejący. Uljasz należy do kategorji półśredniej, lecz z powodu błędów organizacji walczyć musi z cięższym przeciwnikiem. Spotkanie trwa zaledwie 30 sekund. Pierwsza serja ciosów Kiernożyckiego powala Uljasz knock down do ośmiu. Strzelec wstaje, chwiejąc się na nogach. Dwie finty w serce zmuszają go do opuszczenia rąk, a potężny prawy swing zwala go na arenę jak kłodę. Nieprzytomnego znoszą go z ringu.

**Waga półciężka.** Wobec wycofania się Schiellego (Polonia) stają na ringu Cendrowski (Varsovia) i Kiernożycki (Cestes). Średni Kiernożycki na własne żądanie walczy w wadze cięższej. Cendrowski o imponującej budowie, mimo handicapu krótkich rąk, już w pierwszej rundzie lewym sierpowym oszałamia Kiernożyckiego, który od tego czasu jest „groggy", lecz mimo to parę razy skutecznie atakuje. Pod koniec rundy zostaje Kiernożycki powalony na ring, a od k.-o. ratuje go gong. Sekundanci zanoszą go na krzesło. W drugiej rundzie Kiernożycki atakuje pa roma ładnemi serjami, lecz w końcu silny cios Cendrowskiego powala go do ośmiu. Wstaje z trudem i w chwilę potem znowu leży. Jeszcze trzy razy knockdown się powtarza, lecz Kiernożycki nie chce się poddać. Wyręczają go sekundanci, rzucając ręcznik i ratując w ten sposób od pewnego knockoutu.

Mistrzostwo Warszawy było triumfem Varsovii, która na sześć spotkań finałowych zwyciężyła w czterech.

Sędziowali w ringu pp. Strzeszewski i Łokcikowski, a walki finałowe — por. Berski.




MISTRZOWIE BOKSU STOLICY

wyeliminowani na zawodach w dn. 19 i 20 b. m.. Stoją od lewej do prawej: sędzia por. Berski, Kiernożycki (w. średnia), Cendrowski (w. półciężka), Reutt (w. półśrednia). Klęczą: Działowski (w. piórkowa), Kazimierski (w. musza), Nowotczyński (w. lekka). Będą oni reprezentowali Warszawę na mistrzostwach Polski w Katowicach dn. 2 i 3 kwietnia.

# GERBICH ZNOKAUTOWANY w ŁODZI

Tegoroczne mistrzostwa okręgu łódzkiego stały pod znakiem zapytania. Biedny w finanse związek okręgowy, ze względów oszczędnościowych postanowił zorganizować zawody w jednej z większych sal fabrycznych i uprzystępnić je dla szerokich mas. Tymczasem, dwutygodniowy strajk fabryczny przekreślił wszystkie zamierzenia organizatorów. Sala fabryczna nie mogła być oddaną do dyspozycji Ł.O.Z.B. Wobec niemożliwości odłożenia terminu zawodów, postanowiono w ostatniej chwili doprowadzić je jednak do skutku w pierwszym terminie w sali treningowej „Unionu" w Helenowie. Dalej wyznaczony przez P.Z.B. sędzia główny p. por. pilot Leon Berski, z powodu egzaminu technicznego w szkole lotniczej, nie mógł przybyć.

Do mistrzostwa zgłosiło się 20 zawodników, reprezentujących zaledwie 2 towarzystwa sportowe: „Union" i „Kruschender". Zawodnicy „Sokoła" nie mogli startować, albowiem klub nie zgłosił oficjalnego przystąpienia do P.Z.B.

Poziom zawodów był stosunkowo wysoki. Zawodnicy znacznie się poprawili. Alumni Tomasza Konarzewskiego odnieśli, wielki, w zupełności zasłużony sukces. Wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwem barw zielonych. Jedno z nich, ma bardzo doniosłe znaczenie. Po raz pierwszy wogóle został znokautowany, olimpijczyk, mistrz Polski wagi półciężkiej, jeden z najlepszych przedstawicieli polskiego pugilatorstwa, znakomity technik — Jan Gerbich, przez ucznia Konarzewskiego „Harry Tzerra". Walka miała przebieg dramatyczny. 2 m. 55 sek. starczyło unioniście do ostatecznego „wykończenia" przeciwnika. Przez ten czas „zdążył" już Gerbich zetknąć się osiem razy bezpośrednio z deskami ringu. Przy dziewiątym knock-downie został wyliczony i wyniesiony z ringu.

Zwycięzca Gerbicha „Harry Tzerr" wyposażony w kapitalne warunki fizyczne, bardzo wytrzymały, o potężnem uderzeniu, a nadewszystko śmiały, jest jednak „przypadkowym" zawodnikiem. Na treningi nie przychodzi, chyba że przed jakiemiś b. ważnemi zawodami. Przedstawia jednak materjał pierwszorzędny. Przy odrobinie sumienności w treningu, „Harry Tzerr" ma zapewnioną wspaniałą karjerę sportową. Jego sensacyjne zwycięstwo nad Gerbichem, które dużo wrzawy narobi w polskim świecie sportowym, uczyniło go odrazu popularnym.

Przebieg spotkań był następujący:

**Waga musza:** Łyszkowski Zygmunt (K. E.) 44 klg., Wajerowicz Stanisław (K. E.) 49 klg. Lżejszy i słabszy fizycznie Łyszkowski, jest bardzo zwinny. Przewaga 5 klg. daje przeciwnikowi duży handicap. W III-ej rundzie Łyszkowski ma małą przewagę. Zwyciężył na punkty, z małą różnicą Wajerowicz, który też został mistrzem województwa.

**Waga kogucia:** Musiał Wacław (K. E.) 51 klg., Marczak Karol (K. E.) 53 klg. Walka mało ciekawa, w tempie ospałem prowadzona. Zwycięstwo na punkty przypadło cięższemu Marczakowi.

**Waga piórkowa:** Kłodas Edward (K. E.) 56 klg., Pietraszek Karol (K.E.) 57 klg. Siły przeciwników zupełnie nierówne. Był to trening b. rutynowanego Pietraszka, na żywym manekinie, który od czasu do czasu „zamierzał" się na przeciwnika lecz trafiał w próżnię. Pietraszek przypominający w ruchach nauczyciela swego Gerbicha, świadomy swej przewagi, walczył z nonszalancją, przyczem jednak nie żałował przeciwnika. Zwyciężył z dużą przewagą punktów.

**Waga lekka:** Stahl Hans (U.) 61 kg. Vogt Zygmunt 59 klg. Obaj zawodnicy walczą ofensywnie. Lepszym jest Stahl, spokojny, nie wychodzący z równowagi. Gdy wpada w trans „młócenia", zapomina się i popełnia małe foule. Opanował on dobrze lewą. Vogt ma rzadsze, lecz celniejsze uderzenia, mało jednak wartościowe. Trzy starcia nie dały rezultatu, wobec czego sędziowie przedłużają walkę o 2 m. rundę, która przeszła w tempie szybkiem. Zwycięstwo na punkty przyznano Stahlowi.

Gawilli Zacharjasz (U) 59 klg., Wojdalski Henryk (K.E.) 60 klg. Gdyby nie brak tempa, spotkanie powyższe zadowoliłoby wszystkich. Unionista poczynił wielkie postępy i zmęczył się formalnie od „bombardowania" przeciwnika. Wojdalski, nadzwyczajnie „twardy" broni się b. prymitywnie. Każde uderzenie Gawilliego jest precyzyjne. Oddał on z górą 30 celnych ciosów na przeciwnika. Gdyby władał on prawą ręką jak lewą, byłby zawodnikiem pierwszorzędnej wartości.

**Waga półśrednia:** Zajdel Artur (U.) 66 klg., Danielewski Włodzimierz (U.) 66 klg. Danielewski po raz pierwszy na ringu. Siły przeciwników zupełnie nierówne. Charakter spotkania towarzyski. Zajdlowi kilkadziesiąt sekund starczyłoby do „wykończenia" przeciwnika, mimo to bawi się przez 2 rundy, do czasu kiedy zamroczony Danielewski rezygnuje z dalszej walki.

Stahl Wolf (U.) 66 klg., Lewandowski Stanisław (K.E.) 65:5 klg. Unionista ma za mało rutyny. Materjał dobry. Spotkanie prowadzone w tempie błyskawicznym, przeradza się w końcu w dziką walkę. Zawodników dezorjentują okrzykami sympatycy pabianiczanina. Stahlowi brak oddechu. W trzeciem starciu ma on jednak pewną przewagę. Zwycięstwo przyznano Stahlowi.

**Waga średnia:** „Harry Tzerr" (U.) 72 klg., Gerbich Jan (K.E.) 71 klg. Co było przyczyną klęski faworyta? Dla mnie jest to zupełnie zrozumiałe. Stojący na granicy wag: półciężkiej i ciężkiej, strenował Gerbich do średniej i to całych 7 klg.!! Gerbich jest osłabiony, przez nadużywanie treningu, to też nic dziwnego że jeden prawy sierpowy w szczękę był już ciosem decydującym. Gerbich powstawał osiem razy odruchowo. Był zupełnie zamroczony. Ogólnie spodziewano się, że gong go uratuje. Walka była emocjonująca i przypominała walkę Wendego z Kreftem (Gdańsk).

Zawodami kierował b. dobrze p. inż. Ryszard Kanenberg. Sędziami punktowemi byli pp.: Otto Landeck i Eugenjusz Nowak.

Pozostały jeszcze do rozegrania dwa spotkania: finały w wadze lekkiej i pół średniej.

Ł.

## BOKS W POZNANIU

Mistrzostwa okręgowe P. O. Z. B. odbyły się w stadjonie wojskowym przy dość licznie zebranej publiczności i przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Matuszewski (Warta) Stępniak (Warta). Matuszewski wygrywa nieznaczną przewagą na punkty

Waga kogucia: Szulc II (Unja)—Kozioł (Warta). Szulc zwycięża na punkty.

Waga piórkowa: Iwański (Unja) — Karaśkiewicz (Warta). Najciekawsza walka wieczoru. Iwański ma w pierwszej rundzie ogromną przewagę. Dwukrotnie wyrzuca on z ringu przeciwnika, którego sędzia o mało że nie „wyliczył". Ponadto dwukrotnie kładzie go na deski, raz do 8-miu. Mimo to niezwykle twardy Karaśkiewicz nie dał „wyliczyć" się definitywnie i przegrał jedynie na punkty, co jest dla niego pewnego rodzaju sukcesem.

Waga lekka: Majchrzycki (Warta)—Obecny (Unja). Mistrz Polski Majchrzycki zwycięża zdecydowanie na punkty. Różnica klasy była zbyt duża i dlatego walka nie była bardzo interesująca.

Waga średnia: Czarnecki (Warta)—Dawczyński (Warta). Czarnecki wygrywa pewnie na punkty, jednak Dawczyński trzymał się wcale dobrze ze swym przeciwnikiem.

Waga półciężka: Włodarczyk (Warta) — Fetacz (Warta). Sędzia przerywa walkę w trzeciem starciu na korzyść Włodarczyka. Walka „krwawa", lecz słaba technicznie.

## BOKS WE LWOWIE

Bokserskie Mistrzostwa Lwowa rozpoczęły się w sobotę wieczorem w ujeżdżalni w koszarach przy ul. Jabłonowskiej, w obecności około 1500 widzów. Zawody te dały następujące wyniki:

**Waga piórkowa:** Wagner (Czarni) 54 kg., Jaeger (Czarni) 55 kg. Zwycięża Wagner wskutek dyskwalifikacji Jaegera.

**Waga lekka:** Szette (Pogoń) 60 kg., Lora (Pogoń) 60 kg. Zwycięża znacznie na punkty Lora.

**Waga lekka:** Cymbała (Klub Cyganiewicza) 60 kg., Dunalewicz (Kł. C.). Zwycięża nieznacznie na punkty Cymbała.

**Waga półśrednia:** Leszczuk (Czarni) 65'5 kg., Rajmund (Pogoń) 64'5 kg. Zwycięża Leszczuk przez poddanie się Rajmunda.

**Waga lekka:** Kołodziej (Czarni) 61 kg., Korsower (Hasmonea) 60 kg. Zwycięża Kołodziej walkowerem z powodu niestawienia się Korsowera.

**Waga kogucia:** Życzkowski (Czarni) 53'5 kg., Blath (Hasmonea) 53'5 kg. Zwycięża Życzkowski przez poddanie się Blatha w drugiej rundzie.

**Waga średnia:** Życzkowski (Czarni) 68 kg., Gross (Hasmonea) 70 i pół kg. Zwycięża na punkty Gross.

**Waga średnia:** Zalewski (Czarni) 72 kg., Victorini (Klub C.) 72 kg. Zwycięża na punkty Victorini.



SZAMOTA

młody kolarz polski, stale zamieszkujący w Paryżu, wyrabia się tam na pierwszorzędnego mistrza torowego

# Pierwszy bieg naprzełaj
## w WILNIE

Wiosenny sezon lekkoatletyczny w Wilnie rozpoczął w r. b. bieg na przełaj o mistrzostwo wil. O. Z. L. A.

Bieg ten zgromadził na starcie 41 zawodników, a wśród nich całą wileńską elitę biegaczy z Halickim, Wituchem (Pogoń) i Sidorowiczem (A. Z. S.) na czele.

Już na pierwszym etapie (766 mtr.) wysunął się na czoło biegaczy Halicki, który prowadził bieg od początku do końca w doskonałej formie. Dotrzymywał mu dzielnie kroku Wituch. W czołowej grupie znajdowali się stale Wróblewski, Sidorowicz, Ryfka i Brzozowski.

Jako pierwszy minął celownik szer. Halicki z W. K. S. „Pogoń" w b. dobrym czasie 10 m. 16 s.

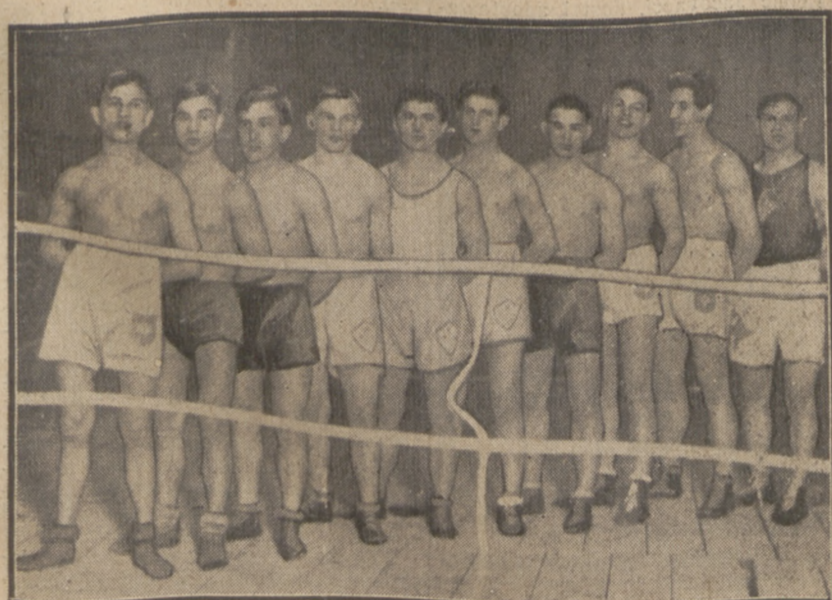
Drugie miejsce zajął szer. Wituch z W. K. S. „Pogoń" o 6 mtr. za pierwszym. Trzeci z kolei był Sidorowicz z A. Z. S-u (30 mtr. w tyle za drugim). Czwarte miejsce zajął Brzozowski z Ogniska Kolejowego, piąte Sokoliński ze Stow. Młodzieży Polskiej, szóste Wróblewski z „Pogoni", siódme sierż. Klapuł z „Pogoni", ósme Janczukowicz z „Pogoni", dziewiąte sierż. Ryfka z „Pogoni", dziesiąte Samecki z „Pogoni".

Kierownictwo biegu zorganizowane b. sprężyście, spoczywało w rękach kpt. Kawalca.



CZARNECKI,

zwyciężył niespodziewanie nokautem mistrza Polski Gerbicha na zawodach okręgowych w Łodzi



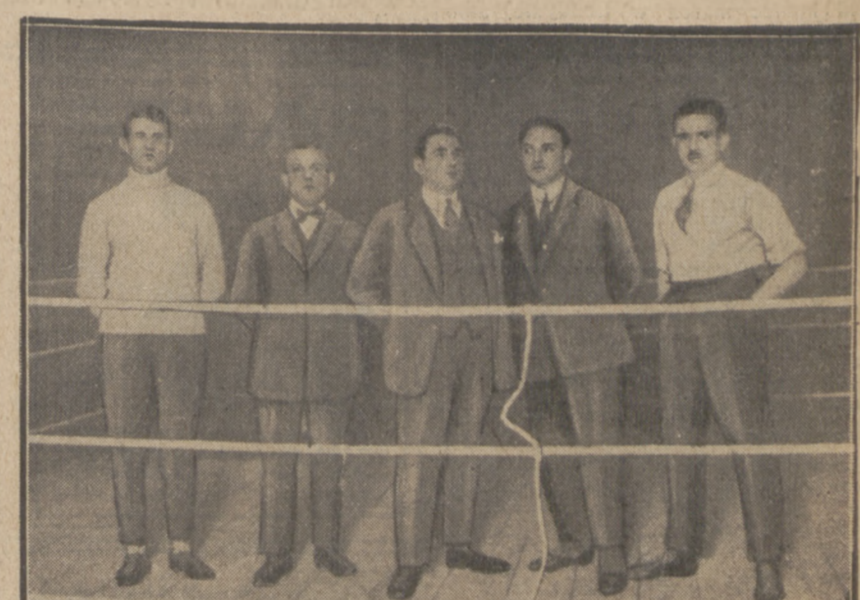
ŚLĄSCY MISTRZOWIE BOKSU

Od lewej: Synoczek (w. pap.), Moczko W. (w. musza), Pyka F. (w. kog.), Krautwurst (w. piórk.), Wende (w. lek.), Hermet (w. półśr.), Jokiel (w. śred.), Wystrach (odpadł w finale), Kupka (w. półcięż.), Woczko (w. cięż.)



BIEG NAPRZEŁAJ WIL. O. Z. L. A.

odbył się w dn. 13 b. m. i przyniósł zwycięstwo znanemu zawodnikowi Halickiemu (pierwszy od lewej) przed Wituchem (drugi od lewej). Między zwycięzcami stoi gen. Burhardt-Bukacki, prezes klubu „Pogoń".



ZARZĄD ŚLĄSKIEGO ZW. BOKSERSKIEGO

Od lewej stoją: Klarowicz (kapitan), Lenc (sekretarz), Wieczorek (prezes), Kuczinik (v.-prezes), Snopek W. (sędzia). Działacze ci świetnie zorganizowali ostatnie zawody o mistrzostwo

*JAN WIŚNIEWSKI*

# Przedolimpijskie przygotowanie lekkoatletów polskich

## O co troszczyć się winien P. Z. L. A.

Wiele osób, stojących nawet blisko lekkiej atletyki i jej zawodników, wyobraża sobie, że cała sprawa przygotowań olimpijskich streszcza się w treningu, aby zaś zorganizować treningi, musimy mieć koniecznie trenera, oczywiście doskonałego fachowca.

Ponieważ sprowadzenie tegoż nie wydaje się na razie możliwe — więc... czekajmy na wyniki Kostrzewskiego czy Freyera, które „same" może przyjdą.

Tak nie jest. Przedewszystkiem należy rozróżnić dwa rodzaje trenerów, a raczej ich funkcyj: trenerów-profesorów jakbym ich nazwał, i trenerów-korepetytorów. Oczywiście lepiej mieć trenera-profesora, cieszącego się całkowitem zaufaniem zawodników, decydującego o metodach treningu, o stylu i t. p. Jednakże sprowadzenie takiego trenera, gdyż nie wydaje mi się, aby takiego człowieka można było w Polsce znaleźć, jest obecnie niemożliwe, najpierw z powodów materjalnych, a następnie także z innych względów. Zawodnicy nasi starsi, ci, którzy obecnie wraz z kilku wschodzącemi gwiazdami tworzą elitę polskiej lekkiej atletyki, nie są już łatwymi do pokierowania młodzikami.

Startowali oni już na wielu bieżniach, nie wyłączając olimpijskiej, zetknęli się z największemi gwiazdami świata, korzystali ze wskazówek trenerów szwedzkich, amerykańskich, francuskich, fińskich — styl mają już wyrobiony, niedoskonały może, ale wyrobiony.

Przystępując do takiego materjału, trener miałby zadanie niesłychanie trudne i delikatne i napewno straciłby bardzo wiele drogocennego czasu na zapoznanie się z rozporządzalnym materjałem ludzkim oraz na eksperymenty, nie dające się w danej sytuacji uniknąć. Nadto trener musiałby cieszyć się olbrzymim wprost autorytetem, musiałby to być jakiś Kreigsman, czy Waitzer, aby zniweczyć sceptycyzm, z jakim napewno przystępowałaby do niego lwia część zawodników.

Inna rzecz z trenerem-korepetytorem, którego rola streszczałaby się głównie w obserwowaniu trenujących zawodników i poprawianiu ich błędów. Jak ważne i obszerne jest to pole działalności, wie każdy zawodnik.

Trener taki musi być oczywiście a priori zaznajomiony dobrze ze swymi pupilami, znać ich indywidualne właściwości, aby móc z nimi korzystnie współpracować. Sądzę, że znalezienie takiego trenera, któryby mógł poza tem być jeszcze instruktorem młodzieży, lub słabszych okręgów, nie wykracza poza zakres możliwości PZLA.

Jesteśmy w tem położeniu, w danym wypadku pomyślnem, że większość naszych klasowych zawodników skupiona jest w stolicy kraju. W innych ośrodkach sprawę tę dałoby się może załatwić na drodze amatorskiej, bo trener-korepetytor, jak ja go sobie wyobrażam, nie musi być koniecznie zawodowcem. Znane są przykłady zawodników, wyświadczających sobie ogromne usługi drogą właśnie takich korepetycyj treningowych. Do nich zaliczam Estończyków Klumberga i Eversa, a z naszych — Grunera i Piątkowskiego w latach 1922 — 23.

W dalszym ciągu rozważań naszych podkreślić musimy, że dobra forma nie jest wynikiem jedynie treningu. Wpływa na nią poza czynnikami psychologicznemi cały szereg warunków. Z nich powszechnie uznanym jest przez sportowców masaż; to też zapewnienie racjonalnego masażu dla polskiej grupy olimpijskiej jest wdzięcznem zadaniem dla PZLA. Podobnie ma się rzecz z kąpielą (gorąca), względnie łaźnia. Jakie znaczenie posiada sprawa odżywiania i mieszkania, nie potrzebuję tu podkreślać, wydaje mi się wszakże, iż ingerencja PZLA mogłaby kroczyć jedynie drogami pośredniemi.

Co wreszcie powinno, i zdaje się, może PZLA zapewnić, to stałą opiekę lekarską nad zawodnikami i to:

1) co do ogólnego stanu zdrowia;

2) co do wpływu treningu na ustrój, przyczem konieczne jest dysponowanie odpowiedniemi przyrządami z zakresu antropometrji;

3) co do „cierpień zawodniczych", do których zaliczyłbym tak częste u lekkoatletów naciągnięcia ścięgien, zwichnięcia i t. p..

Omówiwszy w ten sposób to, co dla sprawy olimpijskiej uczynić można i trzeba już w roku bieżącym, powrócimy jeszcze do zestawienia osobowego reprezentacji. Do czynności tej powinien być powołany przez PZLA osobny kapitan związkowy, któryby był odpowiedzialny za całokształt sportowego przygotowania do Olimpjady.

Pierwszą czynnością tego kapitana, ułatwiającą się nazewnątrz, byłoby zestawienie składu „grupy olimpijskiej" w liczbie o 50 proc. wyższej, niż nasz przewidziany udział w Igrzyskach, a zatem ok. 15 meczczyn i 6 — 9 kobiet. Do zestawienia tego mógłby przystąpić kapitan natychmiast po zawodach o mistrzostwo Polski (połowa lipca).

Kto wie, czy nie byłoby pożądanem odebranie od wyznaczonych zawodników i zawodniczek sui generis przyrzeczenia, jak to się praktykuje np. na Węgrzech, a u nas w niektórych klubach.

Grupę olimpijską dlatego proponuję powiększyć, abyśmy mieli większy zapas zawodników w decydującej chwili, bo niepodobna zgóry przewidzieć, który z zawodników będzie w najlepszej formie w okresie Olimpjady. Im większa zaś liczba zawodników, tem mniejsze prawdopodobieństwo błędu w ocenie.

Pragnę też podkreślić znaczenie natychmiastowego wyznaczenia przez kpt. zw. każdemu zawodnikowi ściśle określonej konkurencji, do której ma się przygotować i ewentualnie startować na Igrzyskach. Jeden zawodnik nie powinien przytem pod żadnym pozorem otrzymywać więcej, niż dwie konkurencje i to nie kolidujące z sobą tak co do treningu, jak i w programie minutowym olimpijskim, który już jest ogłoszony.

W pierwszym okresie, obejmującym sezon letni i jesienny 1927 przynależność do grupy olimpijskiej oznaczałaby jedynie moralny obowiązek do treningu i podległość kontroli kapitana zw. co do udziału w zawodach, korzystać mogliby zaś zawodnicy z wymienionych powyżej udogodnień w tych ramach, w jakich byłyby one urzeczywistnione.

Nadto byłoby ze wszech miar polecenia godną rzeczą uruchomienie już wówczas treningów sztafetowych, gdyż Polska posiada wcale ładną reprezentację w sztafecie 4 x 400 oraz kobiecej 4 x 100.

Po zakończeniu sezonu wielkich zawodów wrześniowych lista grupy olimpijskiej mogłaby ulec pewnym zmianom, zależnie od tego, czy np. dany zawodnik nie okazał się tylko efemerydą na niebie lekkoatletycznem lub inny nie wybił się w sposób nieoczekiwany.

Po wypoczynku na początku zimy grupa przeszłaby do treningu zimowego. Byłoby oczywiście najbardziej pożądane, gdyby dało się zawodników ześrodkować w jednem miejscu, np. w Warszawie lub Poznaniu (hala!)

O ile będzie to jednak realne, niepodobna już teraz przewidzieć. W wypadku niepomyślnym musiałby kapitan związkowy ograniczyć swą rolę do czuwania i to nieraz, zdala, nad indywidualnem odbywaniem zaprawy zimowej przez zawodników.

Wszelkich starań natomiast trzeba dołożyć, aby skupić zawodników w okresie decydującym, to znaczy na maj i czerwiec 1928. Źródła amerykańskie określają, jak wiadomo, czas potrzebny dla ostatecznego wyszlifowania na tygodni conajmniej więc taki czas winni już być zawodnicy skoncentrowani.

Ostateczne zawody eliminacyjne winny się odbyć przy końcu maja. Mogą je poprzedzić zawody „selekcyjne", w których mogłyby się ewentualnie objawić jakieś talenty nieznane szerzej. Do zawodów eliminacyjnych powinni stawać w zasadzie tylko członkowie grupy olimpijskiej, a inni zawodnicy za zezwoleniem kapitana związkowego.

Wyjazd do Amsterdamu powinien nastąpić o ile możności tak wcześnie, by dać możność przyzwyczajenia się do klimatu, kuchni i innych warunków lokalnych. Ale to już wykracza poza ramy właściwego przygotowania olimpijskiego.

## Sezon crossów

### w całej Europie

Lekkoatletyka zachodu Europy stała w ubiegłym tygodniu pod znakiem mistrzostw w biegach na przełaj.

Od stycznia we Francji czy Anglji rozpoczynają się cotygodniowe biegi na przełaj, aż wreszcie w marcu bieg mistrzowski zamyka ich serję, stanowiąc jednocześnie oficjalne zamknięcie sezonu zimowego.

34-ty narodowy bieg francuski zgromadził na starcie około 400 biegaczy. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Algierczyk Baddari przed również niezbyt faworyzowanymi — Galletem i Leclerciem. Ze znanych biegaczy Ladoumegue przybył na 9-tem, Manhes na 10-tem, a Marchal mistrz zeszłoroczny, na 14-tem miejscu.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła po raz pierwszy od lat 30-stu, drużyna prowincjonalna, a mianowicie Uniwersytetu w Bordeaux. Mistrz zeszłoroczny — C. A. S. G. zajął zaledwie trzecie miejsce.

Mistrzostwo Anglji w crossie rozegrane zostało w Crewe na dystansie około 16 klm. Zwyciężył ogólny faworyt — Harper w 1 g. 6 s. Drugi był Beavers, trzeci Metcalf. Młodziutki biegacz Allmitt, na którego wielce liczono, musiał się zadowolić miejscem trzynastem. W konkurencji drużynowej zwyciężyło hrabstwo Hallamshire.

I w Belgji rozegrano w niedzielę mistrzostwo w biegu na przełaj. Zwycięzcą został, jak się ogólnie spodziewano, Brukselczyk Degrand.

Bieg na przełaj pań o mistrzostwo Francji na przestrzeni około 3 klm. wygrała p. Jolly w czasie 11:51 s. Drużynowo zwyciężył klub Nova Femina.

## Henryk Szamota – wchodząca gwiazda torowego kolarstwa polskiego

### Wrażenia znanego motocyklisty p. Kalinowskiego z Paryża

— Przyczyną mego wyjazdu była ciekawość zobaczenia w „Velodrome d'Hiver" słynnych Micharda, Moeskopsa, Kaufmana, Faucheux w walce sprinterowskiej i fenomenalnego Grassina, Jaegera i Linarta w biegu za motorami. Prócz tego, w trosce o potrzeby naszego sportu kolarskiego interesowałem się utensyljami kolarskiemi, przywożąc ze sobą niezwykle ciekawe egzemplarze modelowe rowerów torowych, gum, obręczy, koszulek i t, d.

— A wrażenia sportowe z widzianych zawodów?

— Olbrzymie. Wartość Micharda, Moeskopsa i innych przechodzi najzupełniej pojęcia warszawiaków. Są to rzeczywiście „asy" pierwszej wody. W walce finiszowej przychodzą do mety zgrupowani z różnicami centymetrowemi. Technika i taktyka jazdy nadzwyczajne!

Podczas widzianych przezemnie zawodów w dniu 6 marca bohaterem w biegach krótkich był Francuz Michard, zwycięzca Moeskopsa, Kaufmana i Faucheux. Za to w biegach z prowadzeniem motorów chluba Francuzów, Grassin, uległ Amerykaninowi Jaegerowi, pozostając w tyle o 250 mtr. na dystansie 100 klm. biegu. Mistrz świata Belg Linart, pobity o kilkanaście okrążeń wycofał się po 97 klm. ...

Zresztą są to rzeczy niezmiernie ciekawe, lecz uboczne. Główną atrakcją, która powinna zainteresować, a nawet poruszyć tutejszych zwolenników sportu kolarskiego, jest posiadanie przez nas w Paryżu kolarza, który, miejmy nadzieję, zareprezentuje nas godnie w tegorocznem mistrzostwie świata i na Olimpjadzie Amsterdamskej. Jest to Henryk Szamota, dawny wychowanek W. T. C. przed dwoma laty kolarz c-klasowy, obecnie 18-letni wspaniale zbudowany młody człowiek, walczący o pierwsze miejsce z najlepszymi amatorami francuskimi i znanym w Warszawie Szwajcarem Abegglenem.

Krótko mówiąc, jest to nasza rzeczywista nadzieja na najbliższą i dalszą przyszłość. Widziałem jego treningi w Velodrome d'Hiver, zwycięski sprint treningowy z Galvaingiem, czasy 200-metrówki 12,6 sek. i pochwały samego Moeskopsa, poparte życzliwem klepaniem po ramieniu.

Szamotę zobaczy Warszawa w czerwcu b. r. na torowem mistrzostwie Polski. Dawny kopciuszek spotka się z podziwianymi przed dwoma laty niedościgłymi swymi mistrzami.

Wreszcie — dodaje p. Kalinowski przy pożegnaniu, zobaczymy jak zachowa się Szamota w organizowanym przez dyrekcję Velodrome d'Hiver w dniu 20 marca trójmeczu z Galvaingiem i Abegglenem.

*S. J. M.*

## Rewja kling

### 7-miu narodowości w Pradze

W Pradze Czeskiej z okazji trzydziestolecia związku szermierczego zorganizowano wielki turniej międzynarodowy z udziałem przedstawicieli siedmiu państw. Polacy, reprezentowani przez kpt. Segdę, kpt. Kuźnickiego, inż. Nussbauma i Zabielskiego, wobec znakomitej konkurencji najlepszych szermierzy świata, nie zdołali przejść nawet do następnej puli.

Turniej zakończył się wielkim sukcesem szermierzy włoskich, poza tem wyróżnili się Czesi, Holendrzy i Niemcy.

W szpadach po ostatecznej rozgrywce ustaliła się następująca kolejność zwycięzców: 1) Riccardi (W.) 8 zw., 2) Ragno (Wł.), 3) De Jong (Hol.), 4) Anselmi (Wł.), 5) Dr. Tille (Cz.), 6) Czernohorski (Cz.), 7) Durante (Wł.), 8) Böhme (N.), 9) Jungmann (Cz.), 10) Campagna (Wł.).

We floretach na ośmiu finalistów było siedmiu Włochów.

Pierwsze miejsce zajął Pignotti 7 zw., 2) Guaragna (Wł.), 3) Gaudini (Wł.), 4) Carniel (Wł.), 5) Ragno (Wł.), 6) Marci (Wł.), 7) Kunze (Hol.), 8) de Lucca (Wł.).

W szablach pierwszy był Bini (Wł.) 8 zw., 2) Marci (Wł.), 3) de Jong (Hol.), 4) Svorcik (Cz.), 5) Pignotti (Wł.), 6) Jungmann (Cz.), 7) Riccardi (Wł.), 8) Vrieberger (Hol., 9) Ragno (Wł.), 10) Boulver (Hol.).

Z szermierzy [illegible] kpt. Segda, któremu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania Polski na uroczystej akademji po zakończeniu turnieju. Inż. Nussbaum został zaproszony do komisji sędziowskiej wraz z dwoma Holendrami, Włochem i Czechem.

## NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

**W mistrzostwach I ligi angielskiej** osiągnięto wyniki następujące: Birmingham — Manchester Un. 4:0; Blackburn Rovers — Newcastle Un. 2:1; Bury — Bolton Wanderers 2:0; Everton—Leeds Un. 2:1; Huddersfield—Burnley 2:0; Leicester C.—Liverpool 3:2; Sunderland — Cardiff C. 2:2; Tottenham—Derby C. 3:2; The Wednesday — Arsenal 4:2; Westbromwich Albion — Aston Villa 6:2; Westham Un. — Sheffield Un. 3:0.

Huddersfield Town dzięki swemu zwycięstwu nad Burnleyem dogonił dotychczasowego leadera Newcastle Un., który tym razem przegrał swe spotkanie. Dzięki stosunkowi bramek Newcastle prowadzi jednak nadal. Na trzecie miejsce awansował Sunderland, spychając Burnley na czwarte. Aston Villa, która w ostatnich grach grała bardzo dobrze i awansowała z tygodnia na tydzień, załamała się znowu, przegrywając sromotnie z ostatnim w klasyfikacji Westbromwich Albionem. Trzeba coprawda przyznać, że Westbromwich przypomniał sobie dawne dni sławy i w ciągu ostatnich tygodni nie przegrał żadnego spotkania.

Rekord meczów zwycięskich w pierwszej lidze ma Newcastle United—18; nierozstrzygniętych Huddersfield Town — 13; przegranych Westbromwich Albion i Everton po 18. Drużyny grały dotąd przeciętnie 31 meczów mistrzowskich.

Puhar, pasjonujący swym niezwykłym przebiegiem i eliminacją najlepszych drużyn całą Anglję, pozostaje ciągle pod znakiem zapytania. Faktem jest jedynie, że w finale spotkają się drużyny, którym nigdy tem zaszczyt nie przypadł w udziale i po raz pierwszy drużyny południa Anglji.

**Belgja — Holandja.** Spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Belgów w stosunku 2:0. Byli oni znacznie szybsi, lepsi technicznie i prowadzili grę przez cały czas. Pierwsza bramka padła z ostrego strzału Adamsa. Bramkarz holenderski złapał coprawda piłkę, lecz wpadł wraz z nią do siatki. Na piętnaście minut przed końcem tenże Adams, silnym plasowanym strzałem ustanowił rezultat końcowy.

Z dotychczasowych 32 spotkań, wygrała Holandja 16-cie, Belgja dziesięć, a sześć zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

**W mistrzostwach Austrji** prowadzi nadal Brigittenauer A. C. lecz tajemnym faworytem jest druga w tabeli Admira. Jej wysokocyfrowe zwycięstwo 10:0 nad silnym Simmeringiem, należy położyć nietylko na karb rozmiękłego deszczem boiska, lecz i na znakomitą formę wszystkich linji drużyny. B. A. C., mający jeden mecz więcej i tylko dwa punkty przewagi, stanowczo stracił swe dawne walory gry; rezultat 1:1 ze Slovanem mówi sam za siebie.

We wspaniałej, tak słynnej ongiś bojowej formie znajduje się znowu Rapid i Vienna zupełnie zasłużenie przegrała z nim 1:8. Hakoah, znajdujący się na trzecim miejscu w tabeli, tylko dużej dozie szczęścia zawdzięcza wynik 2:2, osiągnięty z Austrją.

**W Niemczech** ciekawe walki o mistrzostwo najsilniejszego, południowego okręgu, przyniosły „derby" tutejsze, rozegrane wobec 30,000 widzów. Leader mistrzostw F. C. Nürnberg pokonał pewnie swego rywala S V. Fürth 3:0. W polu uwidoczniała się przewaga Fürthu, lecz wspaniała obrona Norymbergji niweczyła wszystkie ataki pokonanych. Poza tem V. f. L. Neckarau zwyciężył F. S. V. Frankfurt 2:0; F. S. V. 1905 Mainz pokonał V. f. B. Stuttgart 2:1.

W Berlinie Hertha pokonała Borussię 1:0 i prowadzi nadal w mistrzostwie.

**Tragiczny wypadek** zdarzył się na meczu o mistrzostwo Paryża między U. S. Suisse i S. O. de l'Est.

Napastnik Szwajcarów, Pollitz, znany ze swej brutalnej gry, atakując bramkarza S. O. de l'Est — Le Bidoisa, kopnął go tak nieszczęśliwie w szyję, że mimo natychmiastowej pomocy lekarza Le Bidois życie zakończył.

Natychmiast po tem publiczność na znak żałoby opuściła boisko, a mecz został przerwany.

**Mistrzostwo Paryża** zdobył definitywnie C. A. de Paris, bijąc C. A. de Vitry 3:1. Na drugiem miejscu stoi Club Francais mimo wysokocyfrowej przegranej 1:6 z Red Star Olympique.

Mistrzostwo północy zdobył definitywnie Amiens A. C., bijąc Olympique (Lille) 3:2.

Mistrzostwo Burgundji zdobył A. S. Valentigney, zwyciężając U. S. Belfort 2:1.

**W Jugosławji** odbyły się następujące ciekawsze mecze: Hask pokonał Concordię 3:2, Belgradski S. K. — Sumadia 7:1.

Gradjański, wracając z Egiptu, rozegrał 3 mecze w Atenach. Wszystkie zakończyły się pewnem zwycięstwem Jugosłowian. Klub Apollon został pokonany 4:2; mistrz Aten — S. C. Peloponese 2:1; team Aten 3:1.

**W mistrzostwach Rumunji** Kinizsi pokonał wysokocyfrowo Rapid 9:1; Politechnika — Banatul 2:1.

**Finalistami puharu szwajcarskiego** są dwa kluby zurychskie: Young Fellows i Grasshopers.

W mistrzostwach Servette pokonał Friburg w stosunku 6:1, Granges osiągnął z Solothurn 2:2; Lugano—Brühl 1:0; Young Fellows — Winterthur 4:0; Grasshopers — Zurich 6:2; Biel — Etoile Carouge 1:0.

**Luxemburg—Lotaryngja,** mecz międzypaństwowy zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

**W mistrzostwach włoskich** Juventus pokonał Brescię 2:0, podczas gdy najpoważniejszy rywal mistrza Internazionale osiągnął z Casale wynik 1:1.

Genoa po zwycięstwie nad Pro Vercelli 3:0 zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji.

W grupie B leader Bologna pokonała Sampierdarenese 4:2; drugi w klasyfikacji Torino zwyciężył Alessandrię 3:2; Milan — Padova 5:2.

**Mistrz Uruguayu — Penarol** wyjechał już na swe tournee europejskie. Do Genui przybędzie Penarol 27 marca, a pierwszy mecz rozegra 3 kwietnia. W ciągu czteromiesięcznego pobytu w Europie Uruguayczycy rozegrają 25 meczy.

**2 mecze ćwierćfinałowe** o puhar angielski, które zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, zostały powtórzone. Southampton pokonał trzecioligowy Millwall 2:0; Cardiff City zwyciężył Chelseę 3:2.

W półfinałach spotkają się Cardiff City z Readingiem i Arsenal z Southampton.

## TENNIS

**Mistrzostwa Czechosłowacji** przyniosły zwycięstwo Janowi Koželuh, który w finale W. O. pokonał Gottlieba. W grze podwójnej panów para Gottlieb—Koželuh zwyciężyła braci Holub 2:6, 8:6, 6:3.

**Mistrzostwa Florydy** zakończyły się zwycięstwem Tildena nad Manuelem Alonzo w stosunku 6:3, 7:9, 5:7, 6:4, 6:2. W grze podwójnej, wielki Bill wraz ze swym młodym partnerem Coenem, ulegli parze Alonzo—Hunter w pięciu setach: 8:6, 5:7, 1:6, 6:4, 6:3.

**Baldwin,** nowy manager Suzanny Lenglen, zaangażował podobno do swej trupy Cocheta i Brugnona. Wobec jednak licznych plotek, kursujących o przejściu do obozu zawodowego, znakomitych tennisistów francuskich, które notorycznie się nie sprawdzają i ta wiadomość przypuszczalnie nie jest zgodna z prawdą.

## KOLARSTWO

**W Paryżu** odbył się sensacyjny 3-godzinny bieg amerykański z udziałem najlepszych stayerów Europy.

Zwyciężyła para francuska: Wambst — Lacquehay, przebywając 127.250 klm. i zdobywając 50 pkt. Drugie miejsce zajęli Belgowie — Rielens, Thollembeck 20 pkt., trzecie—Aerts, Duirvier 19 pkt., czwarte — Ramsaert, Van Aken 10 pkt.

O jedno okrążenie w tyle pozostali: Girardengo, Linari 80 pkt., Binda, Deruyter 72 pkt., Van Kempen, W. Spencer 55 pkt.; Francuzi F. Pelissier, Marcillac kończyli na miejscu czternastem.

**W Bruksseli** rozegrano t. zw. mistrzostwo zimowe sprinterów. Zwyciężył dość niespodziewanie Belg Degraeve przed Michardem i Moeskopsem.

**Wielka nagroda Mentony** przypadła w udziale Martinettiemu, który pokonał Faucheux i Baileya.

## ROZMAITOŚCI

**Mistrzostwa świata w jeździe sztucznej dla pań,** które dzięki decyzji kolegjum sędziów norweskich, wywołały taką burzę w świecie sportowym, znajdą swój epilog. Nowa mistrzyni świata Sonja Hennie przyjęła bowiem wyzwanie zdetronizowanej królowej — p. Jarosz Szabo i mecz między temi dwiema gwiazdami łyżwiarstwa przed neutralnem kolegjum sędziów odbędzie się pod koniec marca w Londynie, albo Berlinie.

**Narciarski bieg 50 klm.** o mistrzostwo Śląska odbył się w Schreiberhau i zakończył sensacyjnem zwycięstwem Czecha Nemeckyego, który w czasie 4:21:27 pokonał niezwyciężonego dotychczas (w Cortina d'Ampezzo pokonanego jedynie przez Szwedów) Dontha z H. D. W. o całe siedem minut. Nemecky zwycięstwem tem, łącznie z poprzedniemi sukcesami w 18-tce, wysunął się na czoło najlepszych biegaczy Europy Środkowej.

**Wiener Eislauf Verein,** w powrotnej drodze z Paryża pokonał w Antwerpji team tego miasta w stosunku 4:2, a w Monachjum mistrza Niemiec — S. C. Rissersee 6:4.

**Sensacją pływackich Niemiec** była porażka, jaką poniósł słynny Heinrich do mało znanego Wrocławianina Schuberta. W biegu na 100 mtr. st. dow. Schubert osiągnął 1:03.4 bijąc mistrza Niemiec o 0.2 sek.

**W autodromie Monthlery** odbył się t. zw. „Wyścig otwarcia", będący pierwszą oficjalną torową imprezą automobilową w r. b. W kategorji motocykli 500 ccm. zwyciężył w ogólnej klasyfikacji Francisquet (Sunbeam) ze średnią godzinną — 143,788 klm.

W kategorji 1000 ccm. pierwszy był Andremo (Norton). Znany w Warszawie Holender Herkuylens na Indianie zajął zaledwie trzecie miejsce, osiągając jednak w jednym z przedbiegów największą szybkość — 134.511 klm.

Wyścig samochodów 1500 ccm. wygrał Robert Benoist na Delage ze średnią szybkością — 122.947 klm. przed Lescotem (Bugatti) i Eystonem (Bugatti).



## „Six Days" nowojorskie

Sześciodniowe wyścigi nowojorskie zakończyły się wspaniałem zwycięstwem Mac Namary i Giorgettiego.

W pierwszym dniu na czoło wysunęła się para belgijska Goosens — Verneebergen lecz już po 40 godzinach prowadzili przyszli zwycięscy i zdobywając okrążenie za okrążeniem, zdystansowali przeciwników o 2 rundy. Przewagę tę utrzymali aż do końca, mimo rozpaczliwych wysiłków skoalizowanych par pozostałych. Chcąc wykazać swą zupełną wyższość jeszcze na 10 minut przed strzałem końcowym zdobyli dalsze okrążenie i w rezultacie wygrali wyścig pewnie o trzy rundy przed parą amerykańską Walthour, F. Spencer.

Mac Namara, z pochodzenia Australijczyk, lecz naturalizowany Amerykanin zwyciężył już po raz 12-ty w six days i wyrównał tem samem rekord światowy, należący dotąd do F. Goulleta. Giorgetti święci drugi triumf w wyścigach sześciodniowych.

Walthour i F. Spencer ustępowali znacznie zwycięskiej parze. Mimo to jednak wykazali swe nadzwyczajne walory. W drugim dniu byli jeszcze o 8 okrążeń za leaderami, w trzecim o 5, w czwartym o 4, w piątym o 3, w szóstym o 2, lecz w ostatnich minutach stracili znowu okrążenie do zwycięzców. Pozatem ustanowili oni rekord zdobytych punktów — 617.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Beckmann Petri o 3 okrążenia 280 pkt., 4) Stockholm—Winter o 4 okrążenia 509 pkt., 5) Bello — Benezato o 5 okrążeń 549 pkt., 6) Grimm — Horan 454 pkt.

Znakomita para Mac Namara —Giorgetti ma startować w sześciodniowych wyścigach w Paryżu, rozpoczynających się na początku kwietnia.

## PIĘŚCIARSTWO

**Jack Walker,** jeden z najlepszych obecnie bokserów europejskich wagi średniej, zwycięzca mistrzów Europy: wagi średniej — Devosa i w. półciężkiej — Delarga, był początkowo sabotowany przez związek włoski, jako mulat. Piorunujące zwycięstwa, jakie odniósł na ringach Europy utorowały mu jednak znakomicie drogę do serca Włochów. Pod włoskiem nazwiskiem — Leone Jacovacci, został adoptowany przez związek i w tej nowej postaci pokonał w Medjolanie pewnie na punkty Anglika — Joe Bloomfielda.

W ciągu tego samego wieczoru Włoch Bernasconi zwyciężył przez k.-o. Francuza Merlo

**Francja — Szwajcarja,** międzypaństwowe spotkanie amatorskie zakończyło się pewnem zwycięstwem Francuzów w stosunku 5:1.

**O mistrzostwo Niemiec** wagi ciężkiej, opróżnione przez Dienera, rozgrywane są obecnie walki eliminacyjne. Ostatnio Breitenstraetter pokonał Rosemanna przez k.-o. w 10 rundzie. Poprzednia walka dała wynik nierozstrzygnięty.

**Pierwszą walką Dempseya,** po porażce z Tunneyem, ma być spotkanie z Paolinem. Mecz aranżuje w czerwcu Tex Richard, nie ma jednak nań jeszcze zgody ex-mistrza świata.

**Sharkey — Maloney,** dwu najpoważniejszych kandydatów na challengera Tunneya ma się spotkać ze sobą na ringu 19 maja w Nowym Jorku Sharkey to pogromca Willsa, najgroźniejszego ongiś przeciwnika Dempseya, Maloney zmiażdżył niedawno mistrza świata wagi półciężkiej — Jack Delaneya.

**Al. Brown,** znakomity bokser amerykański wagi koguciej, który w Europie nie doznał żadnej porażki, pokonał znowu w Paryżu Anglika — Kid Socksa w 5 rundzie przez k.-o.

Zdenerwowany ciągłemi zwycięstwami murzyńskiego boksera, Eugenjusz Criqui mistrz świata wagi piórkowej w r. 1923, postanowił po długiej przerwie wystąpić na ring i mimo swych 34 lat, zwyciężyć Browna, ratując w ten sposób honor Europy. Mecz odbędzie się w Paryżu 2 kwietnia

# Walne Zgromadz. Śląskiego Związku

### kolarzy i motocyklistów

Na dorocznem walnem zgromadzeniu zjawili się delegaci 10-ciu towarzystw kolarskich: Mysłowice, Mała Dąbrówka, Wełnowiec, „Unja", Nowa Wieś, Nowy Bytom, Zory, Siemianowice, Redułtow 05", oraz Katowice, „1925". Do związku śląskiego przyjęto klub cyklistów w Lipinach.

Zarząd w swoim sprawozdaniu wykazał, że mimo ciężkich warunków materjalnych, jakie panowały w roku ub. na Górnym Śląsku program sportowy w kolarstwie został dokładnie przeprowadzony. Stwierdzono, że pomiędzy zarządem a poszczególnemi klubami utrzymywany był stały kontakt, co przyczyniło się znacznie do rozwoju kolarstwa. Po sprawozdaniu nastąpiło rozdanie nagród honorowych zwycięzcom z r. 1926. Zarząd otrzymał absolutorjum, a następnie przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1927.

W szczególności wybrano: prezes związkowy August Skiba (ponownie), wiceprezes Fryderyk Grützman, 1 sekretarz August Kowalik, 2 sekretarz Walter Piskol, skarbnik Paweł Wandzik, kapitan sportowy Otto Schadok, kierownik wyścigów Artur Ziemba, kierownik wycieczkowy Jan Broi, gospodarz Jan Kubica.

*FERDYNAND GOETEL*

# „LAUR OLIMPIJSKI"

## Pierwszy w literaturze polskiej zbiór poezyj sportowych

*Znany powieściopisarz, jeden z nielicznych ludzi pióra w Polsce, któremu nieobce są sprawy sportu i jego piękno, dawny redaktor „Przeglądu Sportowego", Ferdynand Goetel, przedstawia Czytelnikom pierwszy polski zbiorek poezyj, poświęconych tematom sportowym, „Laur Olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego.*

Pierwsza książka polskiego poety, poświęcona sportowi!... Powiedzmy z góry — nie dla każdego sportowca dostępna. Wierzyński, sławiąc natchnioną zwrotką rekordy wysiłku sportowego — sam postawił odrazu rekord poetycki, ujmując zjawiska sportowej areny u najwyższego swego spięcia. Czyniąc to przesadził całą pustkę, jaka panuje w literaturze naszej, jeżeli chodzi o sport i związane z nim zagadnienia. Niema poprzedników ani w dziedzinie prozy, ani poezji. Wchodzi przeto na zgoła nieprzygotowany wśród czytelników grunt. Jest jak gdyby atletą, występującym w pojedynkę na pustem boisku i przed widownią, spoglądającą po raz pierwszy na wyczyn w nieznanej sobie dyscyplinie sportowej.

Atleta taki niezmiernie trudne ma zadanie. Na poklask przygodnych gapiów liczyć nie może, — znawców musi sobie dopiero wyrobić. Walczy z obojętnością powszechną, z niechęcią do intruzów, z przyzwyczajeniami i przesądami. Wita go chłód, a żegna zdziwienie. Zdobywa na dobre serca tłumu, pojawiając się na arenie dopiero po raz drugi i trzeci w towarzystwie innych zawodników.

Niezwykłość, wiadoma rzecz, jest tylko pewną wyższą formą zwykłego. Tak przeto książka Wierzyńskiego jest dziś w literaturze zjawiskiem odosobnionem, któremu dopiero przyszłość da pełną satysfakcję.

Pomimo jednolitej pozornie metody artystycznej, wiersze zawarte w tomiku zawierają bardzo rozległą i różnorodną formę wypowiedzenia się. Autor występuje raz jako widz, raz wciela się w postać opiewanego sportowca, innym wreszcie razem traktuje temat bezosobowo, umożliwiając sobie w ten sposób podejście do zagadnienia ze wszystkich stron. Osądzenie, w których wierszach zbliża się najwięcej do artystycznego ideału, jest rzeczą krytyki literackiej — sportowca wszakże pociągnie niezawodnie najsilniej wiersz o biegu na 100 metrów i dytyramb na cześć Nurmiego.

Posłuchajmy pierwszej zwrotki „100 m.":

Każdy muskuł się zwinął w kłębek jak
sprężyna
I na cięciwie ciała niecierpliwie drży.
Motor serca już w uszach walić mi zaczyna...
Gotowe! — Starter strzelać!... Raz, dwa
trzy!

Kto raz startował, lub choćby widział start biegu na 100 m. zda sobie sprawę jak wybornie ujął Wierzyński istotę tej chwili. Jest to zresztą najbardziej realna zwrotka w całym tomiku, — naogół bowiem ponosi Wierzyńskiego wyobraźnia w kierunku symbolicznego wyolbrzymiania zjawisk. W wierszu o Nurmim mamy typową zwrotkę tego rodzaju:

Skokiem przesadzam trybuny
mijam milczące trybuny,
Niesie mnie wiatr moich skrzydeł,
wiatr wielki i niestrudzony.

Przesada obrazu zmierza tu celowo i trafnie do uwypuklenia wspaniałej niezwykłości zjawiska, jakim jest znany wszystkim sportowcom człowiek—fenomen, biegacz nad biegacze, Nurmi.

Oba zacytowane urywki zachęcą może sportowców do zaznajomienia się z całym tomikiem, lepiej od wszystkich rozbiorów krytycznych. Chciałbym wszakże zwrócić uwagę czytelników „Lauru olimpijskiego" na „Pieśń o Amundsenie", — zdaniem mojem najwybitniejszy i najciekawszy utwór zbioru i jeden z czołowych wierszy w całej twórczości Wierzyńskiego. Postać niestrudzonego zdobywcy pustyń polarnych, którego wyprawy są epopeją bezinteresownego bohaterstwa, — wybrał poeta, aby w jej usta włożyć słowa, które są niejako tragicznym programem sportu. Oto ostatni ośmiowiersz pieśni:

Lecę wtedy oślepły śnieżystą kurzawą
Pomniejszony o świat wasz, przybity
mą sławą,
Skrzydłami nad stolicą szumię znużonemi,
Ostatni łuk zataczam i siadam na ziemi.
By tu, wśród waszych krzyków, wśród
braw i wiwatów
Bezradny stać i niemy, jak trumna
wśród kwiatów,
I — zamykając oczy — powoli wkrąg
głowy
Owijać chwałę straszną, jak wieniec
cierniowy.

Mamy tu oczywiście do czynienia ze stanem duszy, który zrozumią i ocenią w całości tylko wybrane jednostki z pośród sportowców. A jednak niema chyba takiego sportowca, któryby go nie przeżywał częściowo lub w błysku jednej chwili. Ten czar tajemniczych związków pomiędzy górną wizją poety a światem, z którego czerpie natchnienie, istnieje zresztą w każdym niemal wierszu tomiku i wróży mu miejsce w czytelnictwie coraz to szersze i mocniejsze.

Chciałbym wreszcie ukazać na pewną praktyczną okoliczność, wypływającą w związku z „Laurem olimpijskim". Na Olimpjadach, jak wiadomo istnieje obok zawodów także i konkurs w dziedzinie sztuki, poświęconej zagadnieniom sportu. Wiersze Wierzyńskiego mają wszelkie dane, aby do konkursu tego stanąć i zdobyć nagrodę. Troską Z. Z. winno być tedy przeprowadzenie tłumaczenia ich na jeden z języków, przyjęty w konkursie, wydanie i zgłoszenie w porze i miejscu właściwem. „Wieniec zwycięstwa" zdobyty przez Wierzyńskiego w Amsterdamie — byłby zaiste najlepszą nagrodą za trud, jaki podjął, pisząc „Laur olimpijski".

# Zjazd turystów z całej Polski

### Projekt centralnej organizacji

**Zjazd delegatów Tow. Turystycznych** odbędzie się dn. 2 i 3 kwietnia r. b. w Warszawie, w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego. Zwołuje go Pol. Tow. Tatrzańskie z upoważnienia min. robót publicznych, jako władzy opiekującej się turystyką. Pierwszy tego rodzaju zjazd odbył się w r. 1919 w Krakowie, omawiany więc będzie drugim z rzędu. Ma on na celu omówienie wspólnych dla wszystkich tow. turystycznych spraw i powołanie do życia centralnej organizacji p. n. „Związku Pol. Tow. Turystycznych".

W chwili obecnej jest w Polsce blisko 20,000 zorganizowanych turystów, ale podzieleni są oni między kilka organizacyj, pozostających ze sobą w b. luźnym kontakcie. Z tow. tych największemi są: Pol. Tow. Tatrzańskie (8,000 członków), Pol. Tow. Krajoznawcze (5,000 członków), Pol. Związek Narciarski (3,000 członków), oraz kilka mniejszych organizacyj z ogólną liczbą około 2,000 członków. [illegible] w pewnym związku z turystyką zostają kluby automobilowe, mające ogółem 1,300 członków, tow. kolarskie, wioślarskie, żeglarskie i t. d., w których jednakże liczba turystów nie da się ściśle określić.

# BOKS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

### Zawody w Mysłowicach. Rozmaitości

Dn. 15 b. m. odbyły się w hotelu „Polonia" w Mysłowicach zawody bokserskie. W pierwszej parze walczyli: Synoczek B. K. S. Katowice — Karkosz „09", Mysłowice. Po ładnej walce zwyciężył Synoczek na punkty.

W drugiej parze: Pawlica B. K. S., Katowice — Orzegowski „09", Mysłowice. Przebieg walki bardzo ostry, wynik zaś remisowy.

W trzeciej parze: Ulfig B. K. S., Katowice — Krawczyk „09", Mysłowice. Zwyciężył Ulfig przez k.-o.

W czwartej parze Berger B. K. S., Katowice — Gajda „09", Mysłowice. Wynik remisowy.

W piątej parze: Gawron Naprzód, Lipiny — Wende „09", Mysłowice. W pierwszej rundzie zauważono kolosalną przewagę Wendego, który zwyciężył na k.-o.

W szóstej parze: Gąsior B. K. S., Katowice — Pioskownik „09", Mysłowice. Zwyciężył Pioskownik na pkt.

W siódmej parze: Kulessa II „09", Mysłowice — Krautwurst „09", Mysłowice. Walka nierozstrzygnięta.

W ósmej parze: Pyka B. C., Król. Huta — Czerwień „09", Mysłowice. Lekka przewaga Czerwienia, lecz wynik walki ogłoszono jako remisowy.

W dziewiątej parze: Plewnia „09", Mysłowice — Skolik Naprzód, Lipiny. W pierwszej rundzie został zdyskwalifikowany Plewnia i zwycięstwo przyznano Skolikowi.

W dziesiątej parze: Snopek I. B. K. S., Katowice (70 kilo) — Sznur (110 kilo), Mysłowice. Sznur zamierzał fizycznie słabszego przeciwnika położyć przez k.-o., co jednak nie odniosło żadnego skutku, ponieważ Snopek rozporządzał dobrą techniką i zdołał kilkoma ciosami przyprowadzić swego przeciwnika do niebezpiecznej sytuacji. Zwyciężył wysoko na punkty Snopek.

**Zawody o mistrzostwo Polski** w boksie odbędą się na Górnym Śląsku w Katowicach, na polecenie Polskiego Zw. Bokserskiego w dniach 2 i 3 kwietnia r. b.

**Zawody bokserskie** o mistrzostwo wojew. śląskiego wykazały świetną organizację i sprężyste kierownictwo. Przypisać to trzeba rzetelnej pracy okręgowego prezesa p. Wieczorka, oraz doskonałemu sędziowaniu p. Wilhelma Snopka, którego stanowcze i sprawiedliwe decyzje zyskały sobie uznanie i zawodników i widzów.

Odnośnie do zawodników trzeba zauważyć, że materjał śląski jest bardzo dobry, zwłaszcza pod względem wytrzymałości. Jednak technicznie wykazują zawodnicy jeszcze bardzo wiele braków, a zwłaszcza nie umieją zadawać ciosów, popartych masą całego ciała, uderzenia ich są przeważnie przypadkowe i nieprzymyślane.

Konieczne też jest, by kierownicy śląskiego ruchu pięściarskiego więcej wagi położyli na celowe techniczne przeszkolenie bokserów.

# VIII-my SEJMIK WIOŚLARSKI

### Poważny przebieg. Ważniejsze uchwały

Ubiegłej niedzieli obradowała najwyższa instancja sportu wioślarskiego w Polsce — sejmik, z kolei już ósmy.

Udział w obradach brało 44-ch delegatów, reprezentujących 20 towarzystw z różnych stron Polski.

Sprawozdanie za okres pracy od dn. 21 III 26 do 13 III 27 r., złożone przez wiceprezesa Polskiego Związku Wioślarskiego inż. A. Lotha, obejmowało omówienie prac i wyników sportowych, a więc regat zeszłorocznych i zaznaczonego tu postępu, przygotowań do zawodów mistrzowskich i międzynarodowych tegorocznych, oraz spraw organizacyjnych jak: stworzenia kolegjum sędziów związkowych, których w liczbie 17-tu zarząd zatwierdził, rozszerzenie opieki nad sportem wioślarskim w szkole, wykreśleniu linij wytycznych dla wioślarki kobiecej, oraz przygotowań do ulepszenia ruchu wioślarskiego i żeglarskiego na rzekach.

W roku sprawozdawczym Związek powiększył swe zastępy o 4 nowe towarzystwa a więc: wojskowy Klub wioślarski w Poznaniu, akademicki Związek sportowy w Wilnie, bydgoski Klub wioślarek i tow. gimnastyczne Sokół Warszawa XII.

Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie, zatwierdzając jednocześnie projekt preliminarza finansowego na r. 1927, w sumie 73187 zł.

Następnie po odpowiednich referatach uchwalono:

1) na zawody o mistrzostwo Europy w Como (Włochy) wysłać osady zaklasyfikowane przez kolegjum sędziów.

2) celem zebrania dostatecznych funduszów na Olimpjadę wprowadzić znaczki, których sprzedażą zajmą się członkowie towarzystw.

3) towarzystwa wioślarskie otoczą opieką sportową i finansową oddziały wioślarskie w szkołach średnich, udzielając jednocześnie instruktorów i taboru.

4) w ośrodkach wioślarskich Warszawa Kraków, Poznań i Bydgoszcz corocznie organizować regaty międzyklubowe według regulaminu związkowego.

5) ustalić terminologję regat, które by dzieliły się na: wewnętrzne klubowe, towarzyskie miejscowe, międzyklubowe z udziałem conajmniej 3 różnych klubów i obowiązkowym regulaminem związkowym, związkowe o mistrzostwo Polski, oraz międzynarodowe, o ile uczestniczą conajmniej 2 kluby zagraniczne.

6) wybudować w stolicy basen zimowy najpóźniej do dn. 1 października 1927 r.

7) przyznać od zarządu P. Z. T. W. corocznie nagrodę honorową za wycieczki o dużej wartości sportowo - turystycznej, krajoznawczej lub propagandowej, zależnej nietylko od przejechanych kilometrów.

8) zorganizować w najbliższym czasie kurs ogólny instruktorski oraz trzydniowy dla sculistów.

# PRZED NARODOWYM BIEGIEM NAPRZEŁAJ

## ZNACZENIE PROPAGANDOWE. KTO BĘDZIE ZWYCIĘZCĄ

W dniu 27 marca P.Z.L.A. organizuje w Warszawie na przestrzeni ok. 6 klm. II-gi narodowy bieg naprzełaj. Wprowadzony on został dopiero w r. ub. do oficjalnego programu naczelnego związku l. atl., ale odrazu wstępnym bojem zdobył sobie wśród zawodników i publiczności, należną mu popularność i znaczenie.

Jest on bowiem przedewszystkiem oficjalnem rozpoczęciem pełnego sezonu lekkoatletycznego w Polsce. Zamyka okres zaprawy zimowej, zawodników z sal gimnastycznych przenosi na bieżnie i skocznie. Stanowi streszczenie pracy lekkoatletów w zimie i pozwala stawiać horoskopy o przyszłych zwycięzcach nietylko na dystansach długich, ale i średnich.

Pamiętamy, jak w r. ub. zupełny outsider Jaworski Józef, dzięki znakomitej zaprawie, jaką przeszedł na nartach w Zakopanem, zwyciężył w biegu narodowym bezkonkurencyjnie, bijąc takich asów jak Freyer, Łukaszewicz, Foryś, Kostrzewski i zdobył wówczas najpiękniejszy może laur swego życia.

Bo bieg narodowy zupełnie nie ustępuje w swej wadze klasycznym imprezom mistrzostw Polski, a czoło zwycięzców zdobi niemniejszą sławą.

Zagranicą bieg taki jest najważniejszem zdarzeniem sezonu wiosennego.

Gromadzi na starcie tysiące zawodników, fotografje zwycięzców rozchodzą się po całym świecie.

Nie marzymy jeszcze o podobnym sukcesie. Mamy jednak nadzieję, że 27 marca o g. 12 w południe nie zabraknie na starcie żadnego znanego nazwiska.

Ale to mało. Mamy też nadzieję, że II-gi narodowy bieg na przełaj zgromadzi zawodników z całej Polski, ze wszystkich, najbardziej nawet odległych jej zakątków.

Zamierzenia bowiem P. Z. L. A. w kierunku spopularyzowania biegu poszły niezmiernie daleko.

Pytanie, w jaki sposób zachęcić setki zawodników słabszych do startowania, zostało rozwiązane w ten sposób, że P. Z. L. A. zapewnił ogromną autonomję w ustanawianiu nagród.

Zawodnicy każdej połaci kraju mogą więc walczyć nietylko o tytuł mistrza P. Z. L. A. ale i o pierwszeństwo w swym okręgu, mieście, wiosce nawet. Policja, Strzelec, Sokół, uczelnie wyższe i średnie, kluby, stowarzyszenia sportowe, społeczne czy dziennikarskie, mogą dla członków swych organizacyj ustanawiać dowolne nagrody. Niemal każdy może być więc pierwszym wśród swoich jeżeli nie wśród wszystkich.

P. Z. L. A. chciał w ten sposób stopić wszelkie sporadyczne imprezy w jedną wielką, zorganizowaną pod swym protektoratem. Stałby się wówczas bieg narodowy ogromną demonstracją wspaniałego rozwoju lekkiej atletyki w Polsce.

Nie wątpimy, że usiłowania te nie pozostaną bez echa i że ujrzymy w niedzielę na starcie poza mistrzami całą lekkoatletyczną Polskę sportową.

Kto zwycięży. Trudno to przewidzieć. Nie znamy jeszcze formy naszych czołowych zawodników, nie wiemy jak pracowali w zimie.

Jaworski, Kostrzewski, Malanowski, Foryś mieliby dużo do powiedzenia, gdyby... nie mecz Polska — Włochy w dniu 21 kwietnia. Znakomici nasi średniodystansowcy wzięli się już do intensywniejszej zaprawy, mającej na celu doprowadzenie się w jaknajkrótszym czasie do doskonałej formy. Z 6-cio kilometrowego crossu musieli zrezygnować.

Przypuszczać należy, że Freyer, trenujący już od dość dawna na bieżni i tym razem udowodni że jest najlepszym stayerem polskim. O drugie miejsce walczyć będzie Sawaryn, Łukaszewicz, Ratajczak, Szwarc, Rossa, Szabiński, może Motyka, Ulman. Walka będzie zażarta, będzie to bowiem nieoficjalny bój o reprezentowanie Polski w Rzymie. I tu należy przewidywać zwycięstwo vice-mistrza długich dystansów Sawaryna.

A zresztą horoskopy są zwodne. Może jakiś ukryty talent dzięki intensywnej zaprawie zimowej wybije się na czołowe miejsca i przypomni naszym mistrzom ile pracy wymaga już w Polsce utrzymanie się na piedestale pierwszeństwa.

Wierzymy jedynie, że sportowcy polscy w przededniu tak wspaniałego sezonu lekkoatletycznego, przygotowanego im przez P. Z. L. A. poprą ten pierwszy wysiłek swego związku i stawią się na starcie gremialnie.

# W.K.S. Pogoń-Wilno

### Działalność. Nowe władze

Jedną z najpoważniejszych placówek sportowych na terenie m. Wilna jest zawiązany w r. 1921 wojskowy Klub sportowy „Pogoń".

Pracę sportową Klub prowadzi wszechstronnie, nie ograniczając się do jednej tylko gałęzi sportu.

Klub posiada w swych szeregach oprócz wojskowych wiele młodzieży cywilnej, która bierze czynny udział we wszystkich jego sekcjach sportowych.

Sekcja wioślarska rozporządza własną przystanią wioślarską i dość licznym taborem, który w znacznej części wyprodukowany został we własnych warsztatach wioślarskich sekcji: Zespół wioślarski „Pogoni" należy do najżywotniejszych zespołów Wilna.

W pływactwie „Pogoń" osiągnęła bardzo poważne wyniki: w r. 1920 zdobyła pierwsze oficjalne mistrzostwo pływackie Wilna, oraz urządziła po raz pierwszy w Wilnie wielki długodystansowy wyścig pływacki: Wilno — Niemenczyn na przestrzeni 38 klm. Pierwszy do mety przybył członek klubu p. Plebańczyk w czasie 7 g. 5 min. Kierownikiem sekcji jest pplk. Zajączkowski. Wielkie zasługi dla rozwoju sekcji położyli prócz tego p.p.: kpt. Śniechowski i por. Ostrowski.

Sekcja lekkoatletyczna klubu „Pogoni" kierowana przez por. Herholda ma w swojej historji bardzo wiele pięknych kart. Od r. 1924 aż do chwili obecnej dzierży sekcja nieprzerwanie mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu, a od roku 1926 mistrzostwo młodzików Wil. O. Z. L. A.

Sekcja piłki nożnej Pogoni kierowana przez kpt. Kawalca posiada największe w Wilnie rezerwy piłkarskie. W r. 1924—25 zdobyła mistrzostwo okręgu, a w r. 1926 2-gie miejsce w tabeli mistrzostw Wilna.

Obecnie chodzą słuchy, że stadjon sportowy na Pióromoncie znajdujący się w posiadaniu 3-go p. a. c. ma być oddany z powrotem Pogoni.

W dniu 6.3 odbyło się walne zgromadzenie wojsk. klubu sp. „Pogoń", które wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes gen. Burhardt-Bukacki, viceprezes mjr. S. G. Świtalski, członkowie: kpt. Kamiński (skarbnik), kpt. Chauer (sekretarz), kpt. Łepkowski (gospodarz), pplk. dr. Zajączkowski (kierownik sekcji wiośl.-pływackiej), kpt. Kawalec (kier. sekcji piłki nożnej), por. Herhold (kier. sekcji lekkoatletycznej), por. Lubicz Nycz (kier. sekcji szermierczej).

### SPORT W ZŁOCZOWIE

Z roku na rok rośnie Złoczów sportowy w znaczenie i powagę. Od czasu zawiązania klubu sport. „Janina" widać było, że garstka fanatyków sportowych będzie kroczyć niestrudzenie od jednego wysiłku do dalszych, zbierać plon i laury — od małych do coraz to większych.

A jeśli zachodziły wątpliwości, to tylko tego rodzaju, czy garstka tych entuzjastów — fanatyków nie załamie się wobec przemożnej obojętności (w najlepszym razie) społeczeństwa. Ale trzy lata istnienia tego klubu, trzy lata zwycięstw coraz to większych, racjonalnego i ekonomicznego eksploatowania najlepszych chęci i niespożytej energji, słowem trzy lata wysiłku i pracy, pracy olbrzymiej — udowodniły, że nie może pójść na marne to, po co się sięgało z takiem utęsknieniem.

A świadectwo tych plonów? Klasa A!!! Dziesiątki sportowców! Setki przyjaciół sportu w mieście, liczącem 15,000 mieszkańców!

Zjawiskiem bowiem dotąd niespotykanem chyba w Polsce jest wejście „Janiny" do klasy A po jednorocznym pobycie w klasie C i B. Jeśli jeszcze zważymy, że stało się to w czasach, kiedy piłka nożna bądź co bądź na wysokim stoi poziomie i że stało się to na prowincji, w małem mieście, to tem większy się nam wyda ten triumf i tem więcej winniśmy podziwiać tych, którzy tego dokonali.

Rozumie się, że „Janina" nie jest jedynym w Złoczowie klubem sportowym i istnieje tu jeszcze Ż. K. S. (zawiązany przed wojną światową), który w r. b. wszedł do klasy B, oraz C-klasowa „Aurora" (klub ten wyłonił się z Ż. K. S. w r. 1925) — ponadto wojskowy K. S. 52 p. p., będący na poziomie najsilniejszych drużyn B-klasowych.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

### CZĘSTOCHOWA

**Podokręg piłki nożnej** stworzono w Częstochowie. Prezesem jego na zebraniu częstochowskich klubów został wybrany płk. Okniński, dowódca 27 p. p.

Podokręg skoncentruje w sobie 28 klubów, które będą rozgrywały ze sobą zawody o mistrzostwo w 2 grupach. Początek mistrzostw 27 b. m.

Walne zebranie częstochowskiego klubu sportowego odbyło się w dniu 13 b. m.

Sprawozdanie dotychczasowego zarządu wykazało, że klub rozwija się b. pomyślnie i zyskuje coraz większą popularność u miejscowego społeczeństwa, czego dowodem jest uzyskanie subsydjum bezzwrotnego 300 zł. od Rady Miejskiej, oraz zezwolenie D. O. K. należenia wojskowym do C. K. S-u.

Nowy zarząd klubu ukonstytuował się w następującym składzie: prezes— płk. Okniński, wiceprezes I — p. prof. Miller, wiceprezes II — p. Skawiński, sekretarz — p. Sowała, skarbnik — p. M. Kosmulski, kapitan W. F. — p. kpt. Wójcik, kierownik sekcji lekkoatletycznej — p. sierż. Roguski, gospodarz — p. Zajdler, członkowie zarządu — pp. Słotta i Korniak.

W związku z obchodem 5-lecia klubu, postanowiono ufundować nagrodę przechodnią: puhar im. płk. Oknińskiego i zorganizować turniej piłkarski.

### OBORNIKI

**Pogoń (Poznań) — Sparta (Oborniki) 4:3.** Pogoń w składzie kombinowanym. Gospodarze prowadzą do przerwy 3:1. Druga połowa należy do gości.

W Pogoni najlepsi: cały ata[illegible] pomoc, w Sparcie: obrona [illegible] Goy, oraz lewa strona napad[illegible] Budnikowski i Fitzer. Bramki dla Sparty zdobyli Budnikowski 2 i Kreutzinger 1, dla Pogoni Pawlak 3 i Mucha II jedną.

### TARNÓW

Walne zgromadzenie podokręgu tarnowskiego przy współudziale delegata K. O. Z. P. N-u p. Jarosza, udzieliło votum zaufania p. Domańskiemu, prezesowi b. zarządu i przeprowadziło nowe wybory. Przewodniczącym został p. Jarosz (Tarnovia), sekretarzem p. Rozwadowski (Tarnovia), członkami zarządu pp. Kleinhändler (Samson), Ortsman (Jutrzenka), Schipper (Ż. M. S.). Zaznaczyć przytem należy, iż najsilniejszy B-kl. K. K. S. Metal wycofał się zupełnie z udziału w zarządzie. Inne kluby podokręgu, jak Resovia, Samson i Barkochba z Rzeszowa, Czarni z Jasła, Sandecja z N. Sącza i t. d. nie są reprezentowane, gdyż postanowiono, że do zarządu wchodzą tylko delegaci klubów miejscowych. W tym roku przyłączono do tutejszego podokręgu miasto Bochnię, które w ubiegłym roku należało do podokręgu krakowskiego.

Podokręg tarnowski stoi na stanowisku antyligowem.

### PRZEMYŚL

Ż. K. S. „Jutrzenka" w Przemyślu obchodzi w tych dniach jubileusz pierwszego roku istnienia. Sekcja piłki nożnej, osiągnęła dzięki niezmordowanej pracy kierowników pp. Schatza i Reichera, oraz trenera p. Autmana z Hagiboru bardzo dobre wyniki. Drużyna „Jutrzenki", składająca się z samych młodych graczy, przeważnie uczniów, zdobyła tegoroczny puhar C-kl. [illegible]wskiej, bijąc „Labor" 5:2 i do[illegible] drużynę „Świt" 3:2. W tur[illegible] kl. przem. doszła „Jutrzenka" do finału, ulegając Hagiborowi II nieznacznie 0:1. Wśród wielkiej ilości spotkań (31) zasługują na uwagę spotkania z przeciwnikami B-klasowemi, które przyniosły „Jutrzence" wielkie sukcesy np. z „Ruchem" 2:2, z „Czuwajem", mistrzem kl. B na rok 1925/6 0:2 i t. d. W skład pierwszej drużyny wchodzili gracze: Frankfurt, Tauber, Lauter, Kelner, Tugendhaft, Teich, Metzger, Segal, Singer, Pritsch, Hecht, Kurzer i Primmer.

### KATOWICE

**Katowice — Król. Huta 2:3 (1:2).** Mecz reprezentacyjny o puhar plebiscytowy. Dotychczasowym posiadaczem puharu były Katowice, które 2 lata z rzędu wygrały zawody. Tego roku szczęście odwróciło się na rzecz Królewskiej Huty. Zawody prowadził dobrze sędzia Gierlich. Reprezentacja Katowic nie była zbyt szczęśliwie zestawiona, zwłaszcza nasuwają się wątpliwości, co do użycia Görlitza w bramce, który przepuścił trzeciego goala. Atak nie był zgrany. Znać było, że zespół zbyt mało wspólnie ćwiczył. Skład drużyny Królewskiej Huty był widocznie lepszy, a bramkarz Szewczyk miał więcej szczęścia. Atak pod kierownictwem Rebusionego był doskonały. Sama gra nie stała na wysokim poziomie. Katowice grały dosyć ostro, jednak chaotycznie. Obrona często zdezorjentowana, to też wynik połowy zupełnie słuszny. Spodziewano się w drugiej połowie wyrównania, jednak, jakkolwiek gra toczyła się prawie przez całą drugą połowę po stronie Król. Huty, niezgrany atak katowicki nie umiał wyzyskać przewagi i drużyny, dorobiwszy po jednym punkcie, zeszły z wynikiem 2:3.

**Bieg na przełaj.** Harcerski K. S. Katowice otworzył sezon lekkoatletyczny biegiem na przełaj, do którego stanęło 18 zawodników H. K. S. i poza konkursem Kilos i Sitko II z K. S. Roździeń, Szopienice. Trasa 3500 m. prowadziła z parku Kościuszki w stronę Muchowca. Ze startu można było cały bieg dobrze obserwować.

Bieg prowadził Kilos, który chwilami wyprzedzał nawet prowadzącego. Za nim tuż szedł Alfred Sitko. Pierwszy przybywa Kilos w czasie 12:10.3 min., za nim o 10 metrów Sitko. Obaj poza konkursem. Jako pierwszy z H. K. S. przybył Szmejduch o 20 mtr. za Kilosem. Dobry czas osiągnęli jeszcze: Serzysko, Wacławek, Zogala, Zientek. Biegiem kierował Władysław Lebiedzik.

### WARSZAWA

Na ostatniem walnem zebraniu Koła Wioślarzy Warszawskich (założ. w r. 1920) postanowiono zmienić nazwę towarzystwa na „Klub Wioślarski Wisła w Warszawie". Skład nowego zarządu jest następujący: prezes — p. Stefan Dziewulski, viceprezes—p. Bernatowicz, członkowie: pp. Łupiński, Zajączkowski, Kaniewski, Grzelak, Stargulowski, Wietrzyński, Juszkiewicz, Koczorowski, Szłaszewski i Grodzicki.

**Marsz strzelecki.** W dniu 13 b. m. odbył się marsz indywidualny typu wojskowego na dystansie 28 klm. Startowało 140 zawodników. Wyniki: 1) szer. Jacyna (36 p. p.) 2:54:00, 2) szer. Ambroziak (36 p. p.) 2:54:15, 3) kapral Zapasiuk (36 p. p.), 4) strz. Tomaszuk 5) strz. Chudyba.



### ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

**W. K. S. 23 p. a. p. — T. S. Wirginja (Sosnowiec) 4:1 (0:0).** Ładne zwycięstwo odniosła doskonała drużyna wojskowych nad cywilnymi. Już w pierwszej połowie daje się zauważyć silna przewaga wojskowych. Wszelkie jednak wysiłki niweczą skutecznie tyły gości. Po pauzie wojskowi dalej atakują i w 6 min. zdobywają pierwszą bramkę ze strzału śr. ataku. Dalsze bramki padają w 16 i 28 min. Goście sporadycznie atakują i uzyskują w 33-ej min. bramkę z rogu. Na kilka minut przed końcem wojskowi zdobywają ostatnią bramkę z karnego. Sędziował p. Siwek J. dobrze.

**Ż. T. S. G. Hakoah — K. S. Arja (Sosnowiec) 5:1 (1:1).** Ciągła przewaga drużyny miejscowej. W 15 min. Arja zdobywa przez Wajsberga jedynego gola, z karnego. Dopiero bramka własna Arji daje wyrównanie miejscowym.

Po zmianie stron miejscowi gniotą niemiłosiernie gości. W 23 min. zdobywa Jankiewicz II z rogu bezpośrednio bramkę. Hakoah ciągle przeważa i w ostatnich minutach zdobywa dalsze trzy bramki ze strzałów Siwka II (1) i Siwka I (2). W Arji dobry bramkarz. Sędziował p. Lichtensztajn M. dobrze.

### SOSNOWIEC

**Ż. T. G. S. Makabi — K. S. Powstaniec (Król. Huta) 4:2 (0:2).** Drużyna Makabi osłabiona kilku rezerwowymi odniosła zasłużone zwycięstwo nad C-klasowym przeciwnikiem. Do przerwy dwie bramki dla Makabi strzela z wolnych Szmidt.

Już w pierwszych minutach po pauzie goście zdobywają honorową bramkę. Zaraz potem podwyższa stosunek bramek do trzech Saper. W 30 min. miejscowi zdobywają ostatnią bramkę z zamieszania podbramkowego.

Z gości wyróżnił się lewoskrzydłowy, z miejscowych Szmidt. Sędziował p. Błaszczyk.

## Budowa boisk w Wilnie
### postępuje naprzód

W dniu 25. II b. r. mieliśmy w województwie wileńskiem znamienną konferencję, zwołaną przez wojewodę p. Raczkiewicza celem omówienia spraw, związanych z akcją budowy na terenie m. Wilna boisk sportowych i placów dzielnicowych do gier i zabaw.

W konferencji tej wzięli udział: prezydent miasta p. Bańkowski, d-ca 1 dyw. p. leg. płk. Popowicz, p. o. komisarza rządu na m. Wilno p. Strzemiński, nacz. wydz. bezp. p. Kirtiklis, inż. Markiewicz oraz kier. ośr. wych. fiz. Wilno kpt. Kawalec.

Po krótkiem sprawozdaniu p. Kirtiklisa z prac w. f. na terenie województwa wileńskiego i referacie kpt. Kawalca o zagadnieniu boisk i placów dzielnicowych do gier, wyłoniona została specjalna komisja w składzie: prezydent miasta Bańkowski, inż. Markiewicz i kpt. Kawalec, której powierzono zadanie wyszukania odpowiednich terenów i opracowania planów i kosztorysów.

Komisja ta rozpoczęła już swoje prace i w najbliższych dniach ma złożyć sprawozdanie ze swych czynności oraz konkretne wnioski w tych sprawach.

W roku 1927 uruchomione zostaną 1—2 hektarowe place dzielnicowe do gier i zabaw w 5-ciu różnych punktach miasta. Niezależnie od tego miejski komitet w. f. ma urządzić jedno wzorowe boisko sportowe (z bieżną lekkoatletyczną, strzelnicą małokalibrową i szatniami sportowemi) na górze Buffałowej. Przewiduje się również budowę reprezentacyjnego stadjonu Kresów wschodnich w Zakrecie na malowniczej 7—8 hektarowj polanie okolonej zewszad lasem świerkowym. W sprawie tej mają być podjęte starania w U. S B., który tym terenem zarządza.

Na pierwszym oczywiście planie jest uruchomienie placów dzielnicowych do gier i urządzenie boiska na górze Buffałowej, dalsze zaś prace będą podjęte w latach następnych.



**SOWAŁA (C. K. S.)**
Jeden z czołowych piłkarzy Częstochowy

### JAROCIN

**Wiktorja (Jarocin)—Polonia (Kępno) 3:2 (2:1).** Polonia wystąpiła w swym najlepszem składzie. Wiktorja bez Szóstaka. Polonia pierwszy swój punkt zdobywa ze strzału samobójczego obrońcy Wiktorji.

Za chwilę Kubiak ładnie podaje Matysiakowi, który efektownym strzałem wyrównuje. Kubiak z kombinacji podwyższa rezultat do dwu bramek.

Po przerwie ma Wiktorja dłuższy czas przewagę, co wyraża się w trzeciej bramce, zdobytej przez Matysiaka. Pod koniec gry Polonia uzyskuje drugą i ostatnią bramkę. Sędzia p. Kopański b. dobry.

Z Polonii wyróżnili się prawoskrzydłowy i środkowy napastnik. Z Wiktorji pomoc, z Pawłowskim na środku. Z napadu najlepsi Matysiak i Kubiak.

### TORUŃ

**Turniej ping-pongowy o mistrzostwo m. Torunia.** W dniu 12 i 13 marca r. b. urządził klub sportowy „Zuch" na małej sali „Parku Wiktorji" turniej ping-pongowy o mistrzostwo m. Torunia. Stosowany był system olimpijski.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Jendryczka, zwyciężając Tomczyńskiego 6:1, 6:3 i Lewickiego 6:3, 6:4.

Miejsce drugie przypadło Lewickiemu, a trzecie Tomczyńskiemu.

Następnie odbyło się mistrzostwo pań, w którem tytuł mistrza zdobyła bezapelacyjnie Jendryczkówna Irena („Zuch"), nie przegrywając żadnej gry.

**HALA TENNISOWA W POZNANIU**
oddana sportowcom do użytku przez zarząd Targów Miejskich zaspakaja wspaniale potrzeby tennisu poznańskiego, którego reprezentantów widzimy na zdjęciu. Stoją od lewej: Waxmann, Wachowicz (P. T. T.), Dobrzański A. Z. S.)

## Niedziela piłkarska
### w stolicy Pomorza

W dniu 13 marca r. b. wszystkie drużyny toruńskie rozgrywały zawody w piłkę nożną.

T. K. S. nie mając kompletu, by wyjechać do Poznania na zawody towarzyskie z Wartą „dokooptował" sobie kilku graczy z innych klubów i wyjechał w składzie: Zdrojewski (bramkarz „Bałtyku"), Cieszyński, Wierzchowski, Lewandowski, Gumowski A., Skierski, Suchocki, Cieszyński Józef, Gumowski P., Stogowski, Lewandowski (prezes „Bałtyku"). Mimo wystawienia tak silnego składu musiał T. K. S. zrezygnować z wygranej i wracać do Torunia z zdruzgocącą klęską 1:6.

Drugą klęskę odniósł T. K. S. w Toruniu z C-klasową Goplanją (Inowrocław), która odniosła świetne zwycięstwo w stosunku 5:1. Był to coprawda drugi garnitur T. K. S-u, jednakowoż brali w nim udział także czterej gracze „Bałtyku" i „Zawiszy".

Mecz treningowy „Zuch" — „Gryf" dał wynik 6:0 (2:0).

„Bałtyk" przegrał z „Olympją" w Grudziądzu 1:3 (1:1).

## Walne Zgromadzenie
### A. Z. S. Kraków

Walne zgromadzenie akademickiego związku sportowego w Krakowie odbyło się w dniu 25 z. m. w domu klubowym A. Z. S-u przy licznym udziale członków. Godność kuratora na rok 1927 przyjął prof. Uniw. Jagiel. dr. St. Ciechanowski.

Walne zgromadzenie po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z działalności gł. wydziału i gł. sekcji uchwaliło absolutorjum, poczem wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: prof. dr. Walery Goetel, jako prezes, Stanisław Fächer, wiceprezes, Stanisław Stączek, sekretarz, wydziałowi i kom. rewizyjna: dr. Wł. Anczyc, Bocheński A., St. Breyer i K. Wanner, oraz delegaci wszystkich sekcyj.

Nowoobrany prezes przedstawił program działalności na rok 1927, który w ogólnych zarysach wykazuje w dalszym ciągu ten sam rozmach, z jakim pracuje od lat 19 krakowski A. Z. S.

Utworzenie oddziałów A. Z. S-u w Tarnowie i Wieliczce i szeroko zakrojona współpraca z krak. kuratorjum szkolnem — oto ostatnie najważniejsze sukcesy organiz. akademików krakow.

## Mecze bokserskie Grudziądza
### z Poznaniem i stolicą

Rozegrane w Grudziądzu międzymiastowe zawody bokserskie Warszawa — Poznań — Grudziądz, którym przypatrywała się żądna wrażeń publiczność naszego grodu, wypełniając salę Tivoli po brzegi, osiągnęły dwa cele. Po pierwsze pokazały, że bokserzy nasi przedstawiają już dobrą klasę, a zebraną publiczność przekonały, że boks to coś więcej, niż wzajemne obijanie się.

W pierwszej walce Karaśkiewicz (Warta) — Olszewski (Olimpja) — waga piórkowa — wygrywa drugi przez dyskwalifikację Karaśkiewicza w trzeciej rundzie.

W wadze koguciej pokonał Kozioł (Warta) Lutowskiego I (Olimpja) na punkty.

Walka Witt (Sokół) contra Klose (Olimpja) — waga lekka — nierozstrzygnięta, jakkolwiek Witt przez dwie rundy nieustannie atakował przeciwnika, wykazując ładne opanowanie techniki.

Bez rezultatu kończą się także spotkania w wadze lekkiej: Łykowski (Sokół) contra Kamiński (Olimpja) i Górecki (Cestes) przeciw Ostrowski (Olimpja).

W wadze średniej zwycięża Kiernożycki (Cestes) Daczyńskiego (Warta) na punkty.

Wyjątkowo pięknie walczyła para Konarzewski mistrz wojsk polskich i Czarnecki I (Sokół).

Czarnecki przez wynik nierozstrzygnięty z mistrzem wojsk polskich, którego mu nie prorokowali najwięksi optymiści, dowiódł po raz drugi, że jest bokserem pierwszorzędnym.

Walkę Lubański mistrz Pomorza contra Heljasz mistrz Wielkopolski, wygrywa pierwszy przez poddanie się Heljasza.

Organizatorom, szczególnie panu Sadłowskiemu, należy się uznanie.

**Olimpja — P. P. G. 1:0 (0:0).**



**SEKCJA BOKSERSKA A. Z. S., WARSZAWA**
wzięła udział w propagandowych zawodach Stadjonu. Obok prezesa Kurnickiego (z puharem) siedzą: Kulej, znany hokeista, Trojanowski — płotkarz, nad nimi zaś stoi świetny biegacz Małanowski

## Nowiny kolarskie z Warszawy i Krakowa

**Warszawskie Towarzystwo Cyklistów** otrzymało od miasta 17,000 metrów kwadratowych ziemi na terenie przyszłego parku Sieleckiego nawprost Marcelina. Na terenie tym W. T. C. projektuje w ciągu kilku lat najbliższych postawić kryty drewniany tor kolarski, na wzór paryskiego Velodrome d'Hiver. Obwód toru wyniesie około 200 — 250 metrów. Dookoła wznosić się będą amfiteatralne trybuny, wszystko pod dachem. Pozatem stanie wspaniały dom klubowy. Szczęść Boże w pracy!

**Na Olimpjadę Amsterdamską** W. T. C. zamierza wysłać swych kolarzy olimpijczyków na miesiąc przed zawodami dla specjalnego treningu i poznania toru.

**Doley i Ludwik Turowski** są wielką nadzieją kolarstwa w r. b. Obaj ci młodzi kolarze, silni fizycznie, trenujący z zapałem i systematycznie, będą w r. b. groźnymi współzawodnikami dla swych starszych kolegów.

**Kolarski bieg dookoła Polski** będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w r. b. doprowadzony do skutku.

Polski Związek Tow. Kolarskich pertraktuje obecnie z władzami rządowemi i komunalnemi o uzyskanie zapomóg, ulg i udogodnień dla organizacji gigantycznej imprezy. Trasa biegu poszłaby z Warszawy przez Poznań, Katowice, Kraków, Zakopane, Lwów, Lublin do Warszawy.

**Pierwszym trenerem kolarskim w Polsce** będzie Francuz, którego w r. b. sprowadza W. T. C. do Warszawy. W tym celu zwrócono się do Francuskiego Związku Kolarskiego z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego fachowca. Przyjazd trenera spodziewany jest w ciągu najbliższych tygodni. Brawo!

**Mistrzostwo wojew. krakowskiego** rozegrane zostanie 12 czerwca. Trasa 100 klm.. Norma do zdobycia tytułu mistrza województwa 3 godz. 40 min. Z polecenia ZPTK. urządzeniem tego wyścigu zajmie się K. S. Cracovia.

**Sezon kolarski** w Krakowie otwiera oddział kolarski RKS Legja w dniu 24 kwietnia urządzając Cyclopedestre na trasie 25 klm.

**10 lipca** odbędzie się 3-ci doroczny wyścig górski Kraków — Zakopane, urządzany stale przez Makabi krakowską. Poszczególne fazy tego biegu będą zdejmowane do filmu i wyświetlane przez wszystkie teatry świetlne w Polsce.

**31 lipca** odbędzie się wyścig Kraków — Wadowice pod protektoratem prezydenta miasta Krakowa, urządzony przez Oddział kolarski Legji.

**Największa impreza** szosowa w Polsce, odbędzie się 13, 14, 15 sierpnia. Będzie nią wyścig naokoło wojew. krakowskiego, podzielony na 3 etapy łącznie 560 klm. Urządza ją K. K. C. M. w Krakowie.

W dn. 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się I zlot rob. tow. sport. w Warszaw. Z tej okazji 3 tow. , a mianowicie Skra i Sarmata z Warszawy oraz Legja z Krakowa, urządzają sztafetę kolarską na otwarcie zlotu. Sztafeta ta wyruszy 4 czerwca o godz. 8 wieczorem z pod Barbakanu i pojedzie trasą na Katowice — Częstochowa — Łódź — Warszawa, t. j. około 500 klm.. W każdej sztafecie bierze udział 30 zawodników.

**Cracovia otwiera tor** zawodami międzynarodowemi 8 maja. Nowy kapitan Cracovii p. Maternowski dokłada wszelkich starań, by pierwsza ta impreza tegoroczna pod każdym względem wypadła imponująco.



**SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE W TORUNIU**
posiada doskonale zorganizowaną drużynę hokeju lodowego

## ROZMAITOŚCI

**Na kursy gimnastyczne** prowadzone przez Józefa Barana we Lwowie uczęszcza około 600 zawodników. Por. Baran zdołał przerobić od 20.1 cztery programy.

**Pierwszy bieg na przełaj,** rozegrany w r. b. w Łodzi przyniósł zwycięstwo Wieczorkowi z Piotrkowa, który przy ciężkim terenie pokrył dystans 3550 m. w czasie 12 min. 39.6 sek.

Drugie miejsce zajął Jakóbczak (Kruszender, Pabjanice), trzecie — Berłowski (Widzew), czwarte — Ulman (Union), piąte — Lewandowski (Kruszender), szóste — Kupka (Krusz.).

**P. Bohdan Dowbór,** znany wileński działacz sportowy wybrany został na prezesa A. Z. S-u w Wilnie.

**Kpt. Kruk-Śmigla** został wybrany na prezesa W. K. S. 1 p. p. Legjonów.

**Kpt. Gostyński** objął przewodnictwo wil. O. K. Sędziów.

## WIADOMOŚCI STOŁECZNE

**Polonia,** pracuje intensywnie nad swym nowem boiskiem. Roboty drenażowe są już rozpoczęte. Bieżnia jest w stanie wykończania. Dzięki otrzymanemu subsydjum w sumie 15.000 zł., również i sprawa trybun posunęła się naprzód.

**Slovan,** znana drużyna wiedeńska, ma grać jeszcze w bieżącym miesiącu z „Polonią" warszawską. Byłby to pierwszy mecz międzynarodowy w sezonie bieżącym. Po grach warszawskich projektowane są dwa mecze „Slovanu" w Łodzi.

**D. F. C.,** słynny klub zawodowców niemieckich w Pradze, projektuje w początkach lipca tournee po Polsce. Pertraktacje w toku.

**Firma „Electrolux"** w Warszawie ufundowała wspaniałą nagrodę — posąg triumfatora — dla klubu zwycięskiego w dziesięcioboju lekkoatletycznym. Firma ta oddała nagrodę w opiekę P. Z. L. A., którego zarząd podejmowała uroczystym obiadem.

**Pływalnia A. Z. S-u** budowana jest obecnie na forcie henrykowskim w Mokotowie. Będzie ona miała wymiary 25 x 50 mtr. Projektowane jest urządzenie na niej meczu międzymiastowego Kraków — Warszawa.

**Boisko A. Z. S-u** (Warszawa) jest ośrodkiem bardzo żywego ruchu. Prócz zawodników A. Z. S-u ćwiczą tam lekkoatleci „Orła", „Amatorów" i Y. M. C. A. Młodzi zawodnicy korzystają w pełni z pomocy i wskazówek starszych. Atmosfera współpracy — w najlepszem tego słowa znaczeniu—naprawdę sportowa.

**Najwszechstronniejszą działalność** z klubów warszawskich wykazuje Skra, która posiada już dobrze zaawansowaną sekcję bokserską i ciężko-atletyczną, a niedawno otworzyła sekcję kolarską.

**Policyjny klub sportowy,** pozostający pod opieką nadkomisarza Dąbrowskiego wysłał członka swej sekcji bokserskiej, Podgórskiego, zawodnika b. zdolnego, na 3 miesiące do Paryża, celem gruntownej nauki boksu.

**W. K. S. Pogoń, B-klasowy klub W. O. Z. P. N.** ostatecznie rozwiązał się i połączył się z Legją. Na miejsce Pogoni do klasy B W. O. Z. P. N. wchodzi Ascola, która w rozgrywkach zeszłorocznych kl. C zajęła II miejsce.

**„Orzeł" warszawski** odbył doroczne walne zebranie, które zgromadziło 76 członków. Nowowybrany zarząd przedstawia się następująco: przew. Walentynowicz W. (ponownie), vice-przew. Skroński J., sekr. Ogonowski Cz., skarbnik Sienkiewicz M., gospodarz Gogłoża Ant., kier. sekcji p. n. Pawłowski Wł (ponownie), kier. sekcji l.-atl. Górka E., kier. sekcji c.-atl. Laurans W. (ponownie), kier. sekcji łyżw. Burzyński L., kier. sekcji pływ. Orlicz Roman, kier. sekcji pań Kowalska Halina i Stangerska G.

## VARIA KRAKOWSKIE

**Garbarnia** zakłada obecnie sekcję cyklistów i motorzystów.

**Wawel** ma wstąpić w szeregi Tow. Gimnastycznego Sokół jako jego sekcja footbalowa i korzystać z nowo wybudowanego boiska Sokoła.

**Unja i Stella** połączyły się i przyjęły nazwę „Unja".

**K. S. Korona,** należący jako sekcja do Tow. Gimn. Sokół II buduje własne boisko footbalowe w Podgórzu na Krzemionkach.

**Fuzja Olszy z Krakowianką** nie doszła do skutku, ponieważ Krakowianka uparła się przytem, aby połączone kluby nosiły nazwę „Krakowianka".

**Cracovia** obchodzi w bieżącym roku 20-letni jubileusz swego istnienia.

**Židenice, Vasas i III Kerület** zostały przez Cracovię zakontraktowane na najbliższy sezon wiosenny.

**F. MIKUŁA (Jarocin)**
pionier sportu wielkopolskiego, założyciel i od 15 lat prezes K. S. Viktorja

### GÓRNY ŚLASK

**Bieg wiosenny** o puhar Polonii na życzenie P. Z. L. A. przełożono na 3-go kwietnia r. b. Do biegu tego dopuszczeni są wszyscy zawodnicy. Zgłoszenia, których termin przedłużono do 30 b. m., przyjmuje p. Paczkowski, Katowice, ul. Warszawska 27.

**Zapasy** atletów amatorów pomiędzy drużyną Górnego Śląska a drużyną Śląska niemieckiego odbędą się 10 kwietnia r. b. w Siemianowicach o godz. 18.

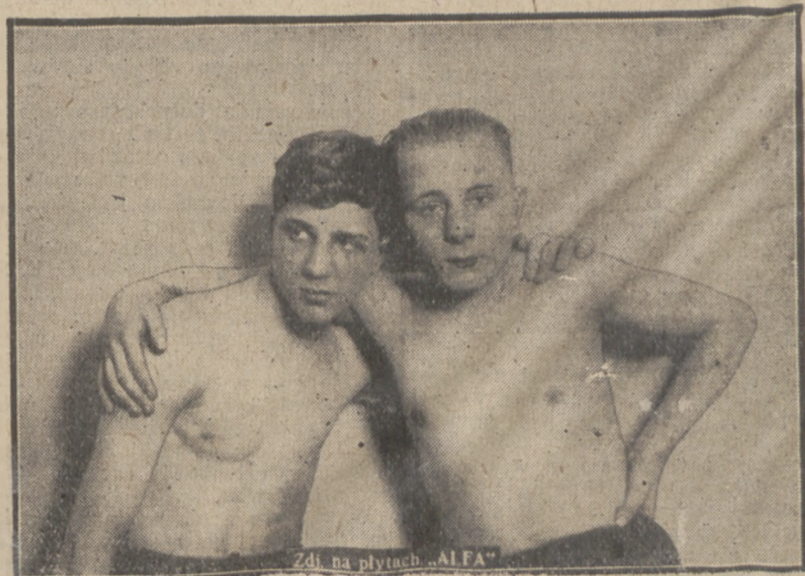
**Kisieliński,** reprezentacyjny bramkarz Polski, członek Policyjnego K. S. (Katowice) według poczty pantoflowej zgłosił przystąpienie do „Wisły" (Kraków).

**Konkurs sprawności fizycznej** dla klubów sportowych związku Powstańców pod protektoratem kpt. Uchacza odbędzie się po biegu drużynowym na boisku K. S. Kolejowego. Konkurencje: bieg 100, skok wwyż, rzut granatem, skok wdal, bieg 800 m.

Instruktor z M. S. Wojsk. kpt. Uchacz kontynuuje dalej swoją wytężoną pracę nad zaprawą sportowców.

W obecnej chwili odbywają się praktyczne pokazy ćwiczeń gimnastyczno-sportowych dla 140 lekkoatletów, podzielonych na trzy grupy sprawności, z których jedna obejmuje prawie wszystkich czołowych zawodników G. O. Z. L. A.

Pozatem prowadzi p. delegat stałe treningi boksu oraz szermierki, zaś osobno przy komitecie W. F. i P. W. powiatu Katowice takiż kurs dla instruktorów gminnych.




**BOKS W WARSZAWIE**
Pierwszy krok bokserski w stolicy wydobył z mas szereg pierwszorzędnych talentów. Na zdjęciu widzimy od lewej strony Działowskiego (Varsovia), nagrodzonego za piękną walkę po walce z Kokietkiem (Strzelec), który uległ Działowskiemu bezapelacyjnie

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w te[illegible] zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. [illegible]ktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.
Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc., Warszawa, N[illegible]93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna.